Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 12 LIPCA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 189

Katastrofa samochodu łódzkiego pod Ciechocinkiem

21-letnia Irena Grankówna zabita.—Pozostali towarzysze podróży wyszli bez szwanku

CIECHOCINEK, 11 lipca.

Na szosie wiodącej z Łodzi do Ciechocinka na 6 klm. od Włocławka wydarzyła się w godz. popołudniowych.

KATASTROFA SAMOCHODOWA, W KTÓREJ POSTRADAŁA ŻYCIE ŁODZIANKA IRENA GRANKÓWNA, zamieszkała w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 7.

21-letnia Grankówna wybrała się w towarzystwie dwuch swych znajomych autem na wycieczkę do Ciechocinka.

Gdy samochód, którym jechało całe towarzystwo znajdował się pod Włocławkiem pękła opona. Auto jechało z górki i kierowca nie mógł zatrzymać wozu. Grankówna podczas wstrząsu uderzyła głową o szybę.

DOZNAJĄC PĘKNIĘCIA CZASZKI.

W następnej chwili wypadła ona z samochodu.

ŚMIERĆ NASTĄPIŁA NA MIEJSCU.

Dwaj towarzysze młodej łodzianki wyszli z wypadku bez szwanku.

Ofiara tragicznej wycieczki do Ciechocinka zamieszkuje w Łodzi wraz z matką w domu przy ul. Mielczarskiego nr. 7. Matka Grankówny przebywa obecnie na kuracji w Iwoniczu i tam też skierowana została przez policję wiadomość o tragicznym wypadku jakiemu uległa jej córka.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA

Bitwa pod Lukucziao. — Japonia wysyła wojska do Chin Północnych. — Marsz. Czang-Kai-Szek wydał rozkaz podjęcia walki z Japończykami

TOKIO, 11 lipca.

(PAT). Agencja Domei ogłasza komunikaty o sytuacji w Chinach północnych, z których wynika, że władze japońskie uważają, iż

ZATARG ZBROJNY

między wojskami chińskimi a japońskimi przybrał rozmiary wysoce niepokojące.

Dziś popołudniu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu japońskiego po którym premier Konoye udał się do cesarza. Przedstawiając mu deklarację gabinetu, którą cesarz zatwierdził.

Garnizony japońskie w Chinach Północnych — brzmi deklaracja rządowa — zachowywały się spokojnie i cierpliwie wobec licznych wypadków wystąpień przeciwjapońskich. W nocy z 7 na 8 bm. nieoczekiwanie wojska japońskie zostały ostrzeliwane przez żołnierzy 29 armii, które dotychczas współpracowały z wojskami japońskimi nad utrzymaniem pokoju i porządku w Chinach Północnych, rezultatem tego zajścia jest

ZAOSTRZENIE SYTUACJI W OKRĘGACH PEKINU I TIENTSINU.

Atmosfera jest tak naprężona, że należy się liczyć z poważnym niebezpieczeństwem życia i mienia obywateli japońskich. Władze japońskie czyniły największe wysiłki, aby incydent cały zlokalizować i zaproponował sztabowi 29 armii pokojowe załatwienie zajścia. W nocy z 10 na 11-ty oddziały 29 armii złamały — brzmi deklaracja rządowa — nieoczekiwanie rozejm i ostrzelały wojska japońskie, przyczyniając im poważne straty. Poza tym rząd chiński czyni jak gdyby poważne przygotowania do akcji wojskowej,

KONCENTRUJĄC W CHINACH PÓŁNOCNYCH ZNACZNE SIŁY.

Rząd chiński nietylko nie przejawia najmniejszego zamiaru znalezienia pokojowego rozwiązania zatargu, ale w sposób stanowczy odrzuca wszelkie propozycje japońskie w tym kierunku. Nie ulega wątpliwości — stwierdza dalej deklaracja rządowa — że incydent pod Lukuciao był fragmentem dobrze znanego planu operacyj zbrojnych przeciwko Japonii.

Rząd japoński powziął dzisiaj — brzmi deklaracja — decyzję niezwykłej doniosłości, postanawiając przedsięwziąć wszystkie środki celem

WYSYŁKI ODDZIAŁÓW WOJSKOWYCH DO CHIN PÓŁNOCNYCH,

dążąc jednak do zachowania pokoju w akcji wschodniej. Rząd japoński nie traci nadziei, że w drodze rokowań uda się doprowadzić do pokojowego załatwienia sprawy. Rząd japoński przytem oświadcza z całą stanowczością że będzie przestrzegał praw i interesów mocarstw obcych w Chinach Północnych.

TOKIO, 11 lipca.

(PAT). Agencja Domei donosi: Sytuacja w Chinach Północnych nieoczekiwanie zaostrzyła się w nocy z soboty na niedzielę. Koła japońskie mają wciąż nadzieję pokojowego załatwienia sporu — nie należy jednak ukrywać, że cierpliwość Japończyków jest na wyczerpaniu.

W sobotę o godz. 17 oddział wojsk chińskich, liczący ponad stu ludzi, wspomagany działami piechoty, natarł na Japończyków pod m. Lukucziao. Atak został przez Japończyków odparty. W dwie godziny później Chińczycy otrzymawszy posiłki wznowili natarcie i zajęli m. Lungwangkiao, które leży, według protokułu rozejmu, w strefie japońskiej. Japończycy przeciwnatarciem po godzinie odzyskali straconą miejscowość. Po stronie chińskiej padło 30 zabitych. Straty japońskie wynoszą 12 ludzi. Oddziały chińskie należały do 37 dywizji gen. Feng-Cziana, przez całą noc z soboty na niedzielę na tym odcinku

TRWAŁY UTARCZKI.

TOKIO, 11 lipca.

(PAT). Cesarz mianował naczelnym dowódcą garnizonów japońskich w Chinach Północnych gen. por. Kiyoshi Katsuki, który odleciał już do Pekinu.

TOKIO, 11 lipca.

(PAT). Agencja Domei donosi z Hankou, że marszałek Czang-Kai-Szek przesłał burmistrzowi Pekinu i gen. Feng-Si-Hanowi dowódcy 37 dywizji 29 armii instrukcje, aby odrzucili wszelkie warunki kompromisowe, nie ustępowali ani jednego cala ziemi i nie liczyli się z ofiarami w ludziach.

TOKIO, 11 lipca.

(PAT). Według ostatnich doniesień z Pekinu, wszczęto tam rokowania w celu znalezienia kompromisu, japońskie koła dyplomatyczne mają jeszcze nadzieję, iż uda się pokojowo rozwiązać konflikt. Sądzą tu, że gen. Sung-Cze-Juan, przewodniczący rady politycznej prowincyj Hopei i Czahar oraz chińskie władze lokalne skłonne są ograniczyć incydent. Zdaniem tych kół, marszałek Czang-Kai-Szek pragnąłby ściągnąć swe wojska do Chin Północnych, po czym dopiero starałby się o wszczęcie rokowań z Japonią. Władze japońskie uczynią wszystko dla załatwienia konfliktu na miejscu.

Tajemnicze zniknięcie marsz. Blüchera

Pogłoski o internowaniu go przez G.P.U. — Dalsze aresztowania „Wrogów Ludu"

Wiedeń, 11 lipca

Według pogłosek nadeszłych tu drogą przez Rygę, sowiecki marszałek Blücher nagle znikł i nikt nie wie, gdzie się znajduje.

Marsz. Blücher bawił ostatnio w Moskwie w charakterze członka sądu wojennego nad Tuchaczewskim i miał po tym zaraz wyjechać do Władywostoku, dokąd do tej pory nie przybył.

W Moskwie krążą niepotwierdzone na razie pogłoski, jakoby także marsz. Blücher popadł w niełaskę u Stalina i jakoby był internowany przez GPU.

Moskwa, 11 lipca

(Pat) W instytucie dziennikarskim Kujbyszewa wykryto całą grupę „wrogów ludu" na której czele stał członek biura obwodowego komsomołu trockista Estrow, który według nieoficjalnych wiadomości został aresztowany.

Moskwa, 11 lipca

(Pat) Z Jarosławia donoszą: W fabryce opon samochodowych wykryto grupę dezorganizatorów, na której czele stał naczelnik fabryki Koniew i majster Kaszurin. Między innymi prowadzili oni walkę ze Stachanowszczyzną, bijąc robotników, którzy przodowali w pracy. Cała grupa została oddana pod sąd. Rozprawa rozpoczęła się dzisiaj przed specjalnym kolegium sądu obwodowego w Jarosławiu.

Moskwa, 11 lipca

(Pat) Sormajs, przewodniczący rady miejskiej w Kalininie został zdemaskowany jako „wróg ludu". Na jego miejsce mianowano Diewiatkina, który również okazał się „wrogiem ludu". Obaj oni zostali aresztowani. „Izwiestia" wyjaśniają, że stało się tak dlatego, że zamiast systemu wyborczego stosowano system nominacyjny.

Organ urzędowy podkreśla, że od wyborów kadr poszczególnych organów sowieckich zależą pomyślne rezultaty wyborcze, bezczynność zaś w tej dziedzinie może doprowadzić do tego, że elementy religijne, resztki kułactwa i szkodnicy trockistowsko - bucharinowscy będą usiłowali przeprowadzić w tym lub innym rejonie swoje kandydatury. Działając na zacofane masy ludności, organ urzędowy zapewnia jednak że wybory będą manifestacją wyjątkowego skupienia się całego narodu dokoła partii.

Moskwa, 11 lipca

(Pat) „Wrogiem ludu" okazał się sekretarz komitetu komsomolskiego w instytucie medycznym w Kujbyszewie Wielica. Poza tym „wrogami ludu" okazali się członkowie kujbyszewskiego obwodowego komitetu komsomolskiego Zakon i Inberg.

„Komsomolska Prawda", omawiając w artykule wstępnym kampanię wyborczą do organizacji komsomolskiej utyskuje na zbyt słabą czujność partyjną w tych organizacjach. Do komitetów komsomolskich przedostają się elementy obce.

Na poparcie tych wywodów dziennik przytacza fakty. Ostatnio zdemaskowano sekretarza komitetu komsomolskiego w rejonie Niżnieczyrskim, obwodu stalingradzkiego, Kotowa, jako trockistę oraz dwuch „wrogów ludu bez bliższej definicji", działających w sekretariacie stalingrodzkiego obwodowego komitetu komsomolskiego, Gabinowicza i Wadbolskiego, którzy dezorganizowali systematycznie prace „Komsomołu" szkolnego.

ŚWIĘTO MORZA W GDYNI

Uroczyste powitanie Pana Prezydenta R. P. — Błogosławieństwo dla marynarki. — Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

Wspaniała rewia floty wojennej

Gdynia, 11 lipca.

Kulminacyjnym punktem Święta Morza były dzisiejsze uroczystości w Gdyni, w których wzięli udział najwyżsi dostojnicy państwowi z P. Prezydentem Rzczplitej na czele.

W przeddzień uroczystości i w ciągu nocy przybyło do Gdyni kilkadziesiąt pociągów z całej Polski, przywożąc dziesiątki tysięcy osób. Po raz pierwszy w Święcie Morza wzięła również gremialny udział Polonia Gdańska.

Tegoroczne Święto Morza odbyło się pod znakiem wzmocnienia floty i żądania kolonii. Gdynia została pięknie udekorowana zielenią i flagami narodowymi. Rano odegrano w różnych punktach miasta pobudkę. Przed godziną 9 rano odbyła się zbiórka wszystkich formacyj wojskowych, PW i WF oraz organizacyj społecznych przy basenie Prezydenta. Plac przed Basenem został pięknie udekorowany zielenią i flagami narodowymi.

P. Prezydent na pokładzie torpedowca „Mazur"

Na placu wzniesiono trybunę dla zaproszonych gości oraz ołtarz. Uwagę wszystkich zwraca kontrtorpedowiec „Grom". Na krótko przed godziną 9.90 wjechał do Basenu Prezydenta torpedowiec „Mazur" wiożąc na swym pokładzie P. Prezydenta. U wybrzeża oczekiwali Go przedstawiciele LMK z gen. Kwaśniewskim na czele. Na wybrzeżu stanął batalion morski i cztery kompanie marynarki.

Naprzeciw statku „Grom" ustawili się skauci i skautki ze sztandarami. W chwili, gdy „Mazur" zbliżał sie do brzegu, gen. Kwaśniewski wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta, który podchwycity zebrane tłumy. Z pokładu torpedowca rzucono liny i przycumano go do mola.

Stojący na okręcie „Grom" oficerowie zasalutowali, a sztandary zebranych organizacyj pochyliły sie w stronę „Mazura". W tej chwili na mostek wszedł Pan Prezydent w otoczeniu 2-ch adiutantów. Po przycumowaniu statku weszli na pokład wicepremier Kwiatkowski w towarzystwie woj. Raczkiewicza i gen. Kwaśniewskiego. Przybyli zbliżyli się do mostku, z którego zszedł Pan Prezydent i przywitał sie z nimi.

Dowódca wojskowy marynarki zebranej na molo złożył P. Prezydentowi raport na pokładzie okrętu. Z kolei Pan Prezydent przeszedł przez pokład statku i zajął miejsce w fotelu na rufie okrętu. Pan Prezydent, ubrany w strój klubowy LMK, zdjął czapkę i z pokładu statku wysłuchał Mszy św., którą na lądzie odprawił. przy ołtarzu J. Em. ks. biskup Okoniewski.

Mowa generała Kwaśniewskiego

Po nabożeństwie wygłosił nast. przemówienie prezes zarządu głównego L.M.K. gen. Kwaśniewski.

— Najdostojniejszy Panie Prezydencie! W imieniu Ligi Morskiej i Kolonialnej mam zaszczyt złożyć

HOŁD MAJESTATOWI RZECZYPOSPOLITEJ,

cześć głęboką pierwszemu członkowi honorowemu naszej organizacji, serdeczne podziękowanie za uświetnienie obecnością gdyńskiej uroczystości „Tygodnia Morza"; Gdy w dorocznym apelu morskim i kolonialnym łączy się z nami Głowa Państwa możemy być przekonani że czynimy dobrze i z zaufaniem możemy patrzeć w przyszłość Polski na morzu i za morzem.

Następnie mówca złożył podziękowanie Marszałkowi Śmigłemu za stałe popieranie dążeń Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz J. E. ks. biskupowi Okoniewskiemu.

Dalej gen. Kwaśniewski oświadczył:

„Tydzień Morza" a w szczególności Dzień Gdyński to przegląd naszych sił, porachunek sumienia z dokonanej pozytywnej pracy, to werbunek sił naszych i mocne postanowienie wytrwania i coraz to mocniejszego zmierzania do celu. A celem tym jest wykorzystanie morza. Z szerokiego ongiś wybrzeża morskiego Polska Zmartwychwstała wąski tylko odzyskała skrawek. Gdy praojcowie nasi nie mieli zrozumienia dla szczęścia jakie daje morze, dziś tym więcej trzeba nam uczynić wszystko dla wykorzystania tego dobrodziejstwa i jego ubezpieczenia. Dawno już zapadła w morską toń niewiara narodu polskiego w morskie i zamorskie jego możliwości. W szeregach naszych żyje wiara że zdobędziemy dla Polski lepsze jutro na morzu i za morzem.

Musimy Polskę dozbroić na morzu, musimy mieć silną flotę wojenną i budować okręty we własnych stoczniach. Chcemy mieć kolonie a nasz program wydaje się nam jest dziś wolą większości narodu. Trzeba tylko organizować tę wolę do ostatka. Trzeba by w szeregach LMK stanęli wszyscy Polacy, którzy pragną, by Polska była silna na morzu. 600.000 obywateli, którymi chwalimy się dziś to jeszcze za mało.

Trzeba aby nas były miliony, by wola nasza udzieliła się wszystkim odpowiedzialnym czynnikom, by liczyli się z nią nasi bliżsi i dalsi sąsiedzi.

W budowie naszej floty handlowej winno wziąć udział całe społeczeństwo. Własne kolonie pozwolą nam

NA CZERPANIE BOGACTW NATURALNYCH,

które przewozić będziemy bez pośrednika na własnych statkach.

W koloniach też będziemy mogli umieszczać nadmiar naszej ludności. W ścisłym związaniu naszego wychodźtwa za Oceanem z Macierzą i wykorzytaniu jeog polskiego patrjotyzmu politycznego i gospodarczego widzimy lepsze jutro Polski. Jeżeli Polsce, której historia i geografia niewątpliwie słusznie przypisują rolę wielką, rolę przedmurza Europy i posłanniczki i do niedawna Chrystusa Narodów dziś Zmartwychwstałego, jeżeli Polska ma spełnić swą wielką rolę, to musi znaleźć się na liście państw morskich i kolonialnych, które decydują o pokoju czy wojnie o dobrobycie gospodarczym i o równowadze politycznej.

W programie tegorócznego „Tygodnia morskiego" protektor LMK gen. Sosnkowski wysunął na czoło dwa hasła: Silna flota wojenna i kolonie. Te dwie sprawy najwięcej wymagają wysiłku i najwięcej nastręczają trudności w swej realizacji.

W dlaszym ciągu mowca podkreślił konieczność zjednoczenia Funduszu Obrony Morza z Funduszem Obrony Narodowej.

— Chcemy koloni — Gdy na kolonie niemieckie płacili przed wojną Polacy i Niemcy tem sam podatek pieniężny, a w czasie wojny światowej podatek krwawy — Polsce należą się kolonie choć tego sucha litera prawa traktatów pokojowych nie uwzględniła. Potrzebujemy kolonii nie po to, by wysyłać tam najlepszego żołnierza polskiego, ale tylko tę część narodu, która ma być przeznaczona na przekształcenie się na kupców plantatorów i administratorów.

Na zakończenie swego przemówienia gen. Kwaśniewski złożył hołd gen. Orlicz-Dreszerowi, który spoczął na Rozewskim wzgórzu.

Przemówienie wicepr. Kwiatkowskiego

Z kolei zabrał głos premier inż. Kwiatkowski podkreślając również, że mamy jeszcze wiele do odrobienia w pracy nad morzem. Nie mamy sie jednak czego wstydzić, gdyż Gdynia jest najlepszym dowodem naszej wytrwałości i wysiłku. Jeden przełom polityczny starł z tej nadmorskiej ziemi wszystkie fałszywe i obce naloty niewoli i sztuczne wysiłki wydarcia duszy i wiary u pokoleń osiadłych tu od wieków.

Gdynia już dziś stała sie niezniszczalnym wkładem Polski do skarbca ludzkiej cywilizacji. Gdynia stała się odbiciem woli narodu polskiego, który jest świadomy swych praw i obowiązków wypływających z faktu wolności i zjednoczenia państwa.

Gdynia z żelaza i betonu będzie trwać ku chwale imienia Polski jako symbol zgodnego wysiłku narodu polskiego na całe wieki. Wszyscy wiemy o tym, że każdy miesiąc przynosi Gdyni wciąż nowe rekordy i nowe zwycięstwa. Co rok Polska czuje sie więcej państwem morskim. Co rok rosną jej morskie ambicje i potrzeby. Nie ma kresu wysiłków i zwycięstwa tak jak nie ma kresu dla zorganizowanej i twórczej rzetelnej pracy człowieka. Jakżeż to polskie wartości musi w sobie zamykać morze, gdy tu czujemy sie wszyscy dumni i szczęśliwi. Rząd polski, instytucje kościelne i świeckie i całe społeczeństwo pod sztandarem LMK wszyscy czują i rozumieją, że dzisiejsze Święto to jest świętem solidarnego wysiłku solidarnej woli naszego pokolenia.

Patrząc dziś z promienna radością na wielkość Gdyni i na rosnaca potęgę Polski na morzu mamy jeszcze czynić jakieś śluby czy deklaracje? To jest zbędne. Daleko poza Polska jest wiadomo czym stała się Gdynia dla odrodzonej naszej Ojczyzny i jakie uczucia wiążą z nią cały naród. Gdynia jest wyrazem woli wszystkich Polaków, którzy w tej chwili łączą się z nami w obchodzie Święta Morza w obecności Głowy Państwa u stóp fal Bałtyku niech wszyscy wzniosą wraz ze mną okrzyk: „NIECH ŻYJE WIELKA POLSKA NA MORZU, NIECH ŻYJE PRZYSZŁA WIELKA GDYNIA!"

Po przemówieniu wicepremiera inż. Kwiatkowskiego orkiestra i chóry wykonały Hymn Narodowy i Hymn Bałtyku.

Następnie J. E. ks. biskup morski Okoniewski udzielił błogosławieństwa flocie wojennej i statkom, po czym rozpoczęła się wielka rewia floty wojennej przed P. Prezydentem. Kolejno defilowały wszystkie jednostki morskie. Niezliczone tłumy wiwatowały na cześć marynarki. Tegoroczna rewia przewyższyła wszystkie dotychczasowe i wykazała wszystkim jak wielkiego wysiłku Polska dokonała na morzu. Po rewii floty wojennej odbyła się defilada wojska, organizacyj, młodzieży cechów i t.d.

Po południu odbyły się w Gdyni regaty marynarskie, zawody sportowe, a wieczorem defilada udekorowanych łodzi w basenie jachtowym. Święto Morza zakończyły pokazy ogni sztucznych.

Król rumuński w Paryżu

Prezydent Lebrun wydaje przyjęcie na jego cześć

Paryż, 11 lipca

(Pat) Dziś o godz. 8 m. 40 przybył do Paryża Simulon expressem król Karol rumuński. Na dworzec nie dopuszczono ani jednego przedstawiciela prasy. Król odjechał z dworca wprost do hotelu.

Paryż, 11 lipca

(Pat) Na powitanie króla Karola rumuńskiego przybyli na dworzec lioński minister spraw zagranicznych Delbos wraz z szefem protokułu dyplomatycznego Carre, ambasador R. P. Łukasiewicz, ambasador turecki, poseł rumuński i posłowie Jugosławii i Czechosłowacji.

Król Karol bezpośrednio z dworca udał się do hotelu „Crillon". Król zwiedzić ma pawilon rumuński na wystawie paryskiej a 14 lipca, w dniu święta narodowego Francji ma być obecny na wielkiej rewii wojskowej. W poniedziałek prezydent republiki Lebrun podejmować będzie króla Karola śniadaniem w pałacu Elizejskim. W czwartek król Karol ze swej strony wyda w pawilonie rumuńskim przyjęcie dla prezydenta Lebruna. W piątek król Karol ma być obecny na przyjęciu w pałacu Elizejskim, które prezydent republiki wydaje dorocznie w dniu święta narodowego.

Gen. Franco czyni zabiegi o pożyczkę

Sukces wojsk rządowych na odcinku Guaderama

Paryż, 11 lipca.

(PAT). Prasa donosi, że w ubiegłym tygodniu niejaki Monteverte, przybyły z Genewy, odwiedził szereg wielkich banków paryskich, z którymi wszczął rokowania o pożyczkę w wysokości 2 i pół miliarda peset dla gen. Franco. — Równocześnie niejaki Aguillar prowadzi w Londynie rokowania o pożyczkę 5 miliardów również dla gen. Franco.

Walencja, 11 lipca.

(PAT). Urzędowo donoszą, że wojska rządowe, działające na odcinku Sierra de Guadarama zajęły dziś rano miejscowość Villa Nueva del Pardillo, na zachód od Madrytu, biorąc do niewoli 600 jeńców, w tym 7 oficerów. Zdobyto również obfity materiał wojenny oraz duże składy żywności i amunicji.

Bilbao, 11 lipca.

(PAT). Francuski statek handlowy „Tregastel", zatrzymany 4 bm. przez krążownik powstańczy „Almirante Cervera" i odprowadzony pod eskortą do portu w Bilbao, zwolniony został dziś rano. „Tregastel" odpłynął niezwłocznie na morze.

Paryż, 11 lipca.

(PAT). Poselstwa republik Chile i Peru zaprzeczają stanowczo wiadomościom, podanym przez niektóre dzienniki, jakoby rządy tych państw wszczeły rokowania z przedstawicielami gen. Franco i jakoby gotowe były uznać rząd w Burgos.

P. Longue pozostanie w Moskwie

Sowiety cofnęły nakaz wyjazdu

Moskwa, 11 lipca.

(PAT). Maurycy Longue, przedstawiciel Compagnie Generale Transatlantique, Air-France i towarzystwa „Vertas", któremu władze sowieckie odmówiły przedłużenia wizy pobytowej i który wskutek tego 8 bm. opuścił Sowiety powrócił do Moskwy.

Władze sowieckie na skutek interwencji ambasadora francuskiego przedłużyły pobyt p. Longue. Decyzję tę zakomunikowano p. Longue dopiero na stacji pogranicznej Niegorieloje.

Przez silną Polskę na morzu do poprawy bytu

„Struna jest bardzo napięta"!..

Sprawa personalna zaczyna być merytoryczną

We wczorajszej „Gazecie Polskiej" ukazał się znamienny artykuł p. t. „Napięta struna", omawiający obecną fazę t. zw. konfliktu wawelskiego.

W artykule „Gniew serc", który zamieściliśmy nazajutrz po otrzymaniu wiadomości o świętokradztwie, jakiego dopuścił się biskup krakowski, ks. Sapieha, w stosunku do kultu narodowego, otaczającego doczesne szczątki Nieśmiertelnego Wodza Narodu(pisaliśmy, co następuje:

„Niech nikt nie wymaga od nas, byśmy się z tym gniewem kryli, lub za grzech go sobie poczytywali. Byłoby rzeczą nieludzką wymagać od żołnierzy by znosili w pokorze fakt, że ktokolwiek ośmiela się sprawę wiecznego pokoju zwłok Nieśmiertelnego Wodza traktować jako teren do rozgrywek kompetencyjnych, jako pretekst do wykazywania ponurego uporu w stawianiu na swoim. Ks. biskup Sapieha ciężko odpowie przed Bogiem za wywołanie tego gniewu sprawiedliwego, za zlekceważenie uczuć szerokich rzesz narodu dla nasycenia swej pychy, swego warcholskiego sobiepaństwa"...

...„Gdy dowiadujemy się, że ks. biskup krakowski przeszedł do porządku dziennego nad wolą Głowy Państwa, przesłaną mu w odręcznym liście przez Generała wojsk polskich — jest to już nietylko pycha, lecz dzikie nieokrzesanie. Jest to zgorszenie publiczne, spotęgowane jeszcze przez wysokie dostojeństwo kościelne osoby, która się go dopuściła.

W miarę, jak rozpatrujemy wszystko to, co znaleźliśmy w komunikatach, zawierających rzekome motywy postępowania ks. biskupa krakowskiego — do uczuć gniewu i oburzenia dodać musimy, niestety, jeszcze uczucie trzecie — głębokiego niesmaku".

A dalej wyraziliśmy przekonanie, że: „za ten akt jaskrawego uchybienia obowiązkom obywatela wobec Głowy Państwa, działającej w zakresie swych nieprzeczalnych kompetencyj, ks. biskup krakowski odpowiedzieć winien już nie tylko przed Bogiem. I wiemy, że Rząd Rzeczypospolitej potrafi go do tej odpowiedzialności pociągnąć".

W innym artykule, pisanym w kilka dni później, stwierdziliśmy, że: „od początku staliśmy na stanowisku, że postępek ks. metropolity Sapiehy obciąża go osobiście, jako jednostkę, że nie jest przejawem polityki Kościoła. To nasze stanowisko nie było dowolną hipotezą, lecz opierało się na skrupulatnej analizie zarówno polityki państwowej Rzeczypospolitej, jak i polityki Watykanu w dobie obecnej; analiza ta wręcz wykluczała, aby brutalny postępek ks. metropolity krakowskiego miał jakiekolwiek głębsze podłoże poza jego subiektywnymi pobudkami działania".

Stanowisko nasze w tej sprawie było niewątpliwie wyrazem opinii całego społeczeństwa polskiego. Z jednej bowiem strony próby, podejmowane początkowo przez pewne koła, a zmierzające do nadania wynikłemu konfliktowi charakteru konfliktu pomiędzy państwem a kościołem ustały całkowicie, z drugiej zaś nie podniósł się ani jeden głos w obronie warcholskiej samowoli krakowskiego dygnitarza kościelnego.

To spokojne, pełne umiaru i godności stanowisko, zajęte przez prasę polską, oddziałało bezwątpienia łagodząco. Świadczyło on, że zarówno prasa, jak i społeczeństwo polskie docenia należycie powagi sytuacji, że nie chce pogłębiania konfliktu, wierząc, że Rząd Polski w porozumieniu ze Stolicą Apostolską znajdzie środki poskromienia pychy i nieposłuszeństwa, zadośćuczynienia obrażonemu autorytetowi Państwa i znieważonemu w głębi w swych uczuciach Narodowi. Że przewidywania te były oparte na poważnych przesłankach świadczą słowa ostatniego komunikatu, który głosi, że „Nuncjusz apostolski, wykazując w dotychczasowym przebiegu sprawy duże zrozumienie dla jej istoty i powagi, będąc w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, J. Beckiem, starał się wynaleźć godny sposób załatwienia sprawy".

Niestety, wbrew uzasadnionym nadziejom, list ks. metropolity krakowskiego, doręczony dnia 8 bm. przez delegację kapituły krakowskiej Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, odbiega tak dalece od omawianego między ks. nuncjuszem mgr. Cortesi i ministrem spraw zagranicznych załatwienia, że Pan Prezydent musiał go uznać za niewystarczający i poczuł się zmuszonym do pozostawienia sprawy nadal w rękach Rządu.

Sprawa ta załatwiona więc nie została. Pycha krakowskiego dygnitarza, mimo usiłowań, podjętych przez przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, ks. nuncjusza mgr. Cortesi, nie ugięła się ani przez Majestatem Rzeczypospolitej, ani przed zgodnym oburzeniem całego kraju.

Czyżby powodem tego zaślepionego uporu miałby być umiar i dyskrecja, z jakim opinia publiczna odniosła się do prowadzonych pertraktacyj i nadzieja ks. biskupa Sapiehy, że odwlekanie należnej ekspiacji spowoduje zapomnienie sprawy.

Rozumowanie takie jest bardzo niebezpieczne. Błędnym jest przypuszczenie, iż oburzenie opinii społecznej zmalało, błędne są również rachuby, że sprawa może ulec zapomnieniu.

Postępowanie ks. biskupa Sapiehy jest niewątpliwie wynikiem jego indywidualnego charakteru. Jednak ze względu na wysoką godność, którą on piastuje, sprawa ta nie pozbawiona jest zasadniczego znaczenia. Upór, z jakim metropolita krakowski trwa przy swoim postępowaniu, odbiera jej charakter wyłącznie personalny. Sprawa personalna zaczyna być merytoryczna. Dodaje to powagi sytuacji. Struna jest bardzo napięta i nie wolno nam tego ukrywać. Jaki cel w napisaniu struny posiada ks. Sapieha orzec trudno. Że nie leży to ani w interesie Kościoła ani w interesie Rzeczypospolitej — to pewne.

Ameryka wobec podziału Palestyny

Mussolini popiera Arabów. — Ekstremiści arabscy chcą proklamować strajk w Palestynie

Jarozolima, 11 lipca.

(PAT) Agencja Havasa donosi: W odpowiedzi na depeszę naczelnego komitetu arabskiego rząd włoski wypowiedział się przeciwko podziałowi Palestyny i przeciwko raportowi Komisji Królewskiej. Rząd włoski stwierdza swoją solidarność ze stanowiskiem Arabów i gotowość współpracy z komitetem arabskim.

***

Waszyngton, 11 lipca.

Sekretarz stanu Hull przyjął delegacje organizacji żydowskich. Wręczyła mu ona memorjał z protestem przeciwko podziałowi Palestyny. W toku konferencji wyjaśniło się, że między rządem angielskim a amerykańskim doszło do informacyjnej wymiany poglądów w sprawie problemu palestyńskiego.

Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych zajmuje pozycję wyczekującą aż do poczynań Ligi Narodów.

Być może, że deklaracja rządu amerykańskiego ukaże się wkrótce.

***

Jarozolima, 11 lipca.

Dzienniki arabskie donoszą, że ekstremiści arabscy zamierzają proklamować strajk generalny na znak protestu przeciwko podziałowi Palestyny.

Jarozolima, 11 lipca.

(PAT) Naczelny komitet arabski postanowił zwołać na 17 b. m. konferencję komitetów narodowych notabli arabskich z całej Palestyny celem szczegółowego omówienia raportu Komisji Królewskiej. Zaproszenia wysłano również do przedstawicieli Syrii i Iraku. Opozycyjne partie muzułmańskie odbędą naradę nad raportem w tygodniu bieżącym.

Kongres socjalistów francuskich

Blum wygłosi dziś przemówienie. — Socjaliści przeciw senatowi

Marsylia, 11 lipca.

(PAT). Na odbywającym się obecnie w Marsylii kongresie socjalistycznym rozważano dziś rano dwa zagadnienia znajdujące się na porządku dziennym — kwestię wyborów kantonalnych i kwestię obrony praw szkoły świeckiej. W związku z pierwszym z tych zagadnień kilku mówców domagało się, aby partia socjalistyczna stanęła na czele walki przeciwko senatowi. Niektórzy mówcy wysuwali twierdzenie, że program polityczny frontu ludowego jest niewystarczający, że należy zwrócić się obecnie ku czystemu socjalizmowi. W związku z drugim punktem porządku dziennego, mówcy podkreślali niebezpieczeństwo na jakie narażona jest we Francji szkoła świecka. **Delegat departamentu Sekwany Marceau —Pivert wypowiedział się za koniecznością utworzenia „rządu bojowego we wszystkich kierunkach".**

W godzinach popołudniowych odbył się wielki bankiet wydany na cześć Bluma. Przy stole honorowym zasiedli wice-premier i jego małżonka, ministrowie Vincent Auriol, Paul Faure, Dormoy, Tasso, prezes II międzynarodówki de Brouckere. **W odpowiedzi na przemówienia Blum wzywał członków partii socjalistycznej do zgody i jedności stwierdzając przy tym, że utrzymywanie się frontu ludowego u władzy przywróciło w świecie zaufanie demokracji.**

Paryż, 11 lipca.

(PAT). Drugi dzień kongresu socjalistycznego w Marsylii nie przyniósł do wieczora żadnych ciekawszych momentów, dotychczasowa dyskusja dotyczyła poszczególnych zagadnień społecznych, jak sprawy szkolnictwa świeckiego i prawa tuziemców w Algierze i Tunisie, które pomimo całego zainteresowania, jakie te zagadnienia budzą w łonie partii socjalistycznej, nie odgrywają specjalnie wielkiej roli na kongresie, **ponieważ cała uwaga i całe oczekiwanie zwrócone są na wielką debatę ogólną o sytuacji politycznej obejmującej sprawę ostatniej zmiany gabinetowej, ustąpienia rządu Bluma i udziału socjalistów w nowym gabinecie pod kierownictwem radykałów.** Owa wielka debata ma się rozpocząć dopiero na posiedzeniu nocnym, które ma trwać do rana i po tym przeciągnąć się przez cały dzień poniedziałkowy. W debacie tej oczekiwane jest wystąpienie b. ministra finansów a obecnie sprawiedliwości Vincent Auriol'a, który ma zobrazować całą swą dawną politykę finansową i sytuację w której rząd Bluma zmuszony był wystąpić o pełnomocnictwa, a w konsekwencji podać się do dymisji **Oczekiwane też jest przemówienie prezesa stronnictwa wicepremiera Bluma. Ma to być mowa uzasadniająca decyzje, jakie b. premier zmuszony był powziąć.** Aczkolwiek nastroje delegatów zasadniczo są raczej krytyczne w stosunku do polityki rządu w ostatnich czasach, tym niemniej w kuluarach kongresu uważają za rzecz pewną, iż rezolucja opracowana przez premiera Bluma i członków gabinetu uzyska większość. Chodzi tylko o to, czy większość ta przy głosowaniu przekroczy 60 proc. uczestników czy też nie, zależy bowiem od tego pozycja moralna ministrów socjalistycznych w obecnym gabinecie.

Wybuch 1500 granatów

Nadbrzeżna dzielnica Helsinek ocalała

Helsinki, 11 lipca.

(PAT). Właściwy powód onegdajszego wybuchu w wojskowym laboratorium chemicznym nie został jeszcze wyjaśniony, być może nastąpiło samo zapalenie się prochu albo uderzył piorun, niewykluczony jest i sabotaż. Wybuchy granatów i pocisków trwały do dnia dzisiejszego. Razem wybuchło przeszło 1500 granatów i 6-calowych pocisków. Straty materialne nie są jednak tak wysokie, jak początkowo przypuszczano ze względu na starość budynków.

Cała prasa domaga się większych kredytów w przyszłym roku budżetowym, celem wybudowania nowoczesnych bezpiecznych składów broni, położonych daleko za miastem i wprowadzenia bardziej skutecznych środków ostrożności. Katastrofa mogłaby przybrać nieobliczalne skutki. Na wyspie Valisari znajdują się wielkie składy amunicji w podwodnych podziemiach granitowych. Wybuch ich mógłby całkowicie zniszczyć nie tylko wyspę Valisari ale i sąsiednią wyspę z fortami Svearborg oraz lotnisko wojenne Santa Anina i nadbrzeżną dzielnicę Helsinek. Znajdowały się tam wielkie zbiorniki benzyny towarzystwa Shell Standard. Prasa stwierdza również, że ze względów bezpieczeństwa i strategicznych w przyszłości nie należy koncentrować amunicji w jednym miejscu.

Kondolencje na ręce ministra spraw zagranicznych złożył korpus dyplomatyczny. Jednym z pierwszych był charge d'affaires R. P. Narzymski.

„Paragraf aryjski" w stow. elektryków

Warszawa, 11 lipca

Adw. Czerwiński w imieniu zarządu Głównego Stow. Elektryków Polskich wniósł do Komisariatu Rządu podanie o zmianę tatutu stowarzyszenia przez wprowadzenie „paragrafu aryjskiego". Do oddziału warszawskiego stow. elektryków należało 70 żydów.

Szef jugosłowiańskiego sztabu gen.

jedzie do Paryża

Białogród, 11 lipca

(Pat) Wedle wiadomości ze źródła oficjalnego, w najbliższych dniach wyjechać ma do Paryża z wizytą oficjalną gen Medic, szef jugosłowiańskiego sztabu generalnego. Gen. Medicowi towarzyszyć ma gen. Brasic oraz kilku wyższych oficerów.

Walka z gruźlicą w Polsce

Dostateczne odżywianie głównym warunkiem powodzenia w zapobieganiu gruźlicy

Na gruźlicę umiera w Polsce znaczny procent ludności. W roku 1928 zmarło na gruźlicę według obliczeń GUS na 10 tysięcy mieszkańców 19,8, w roku 1928 — 20.5, w roku 1930 — 18.9, w r. 1931 — 20.0, w roku 1932 — 18,7, a w roku 1935 — 16,4.

Przed odrodzeniem Państwa Polskiego, t.j. w roku 1917 zmarło z gruźlicy na 10.000 mieszkańców w Warszawie 97,4, we Lwowie 64,5, w Krakowie 50,2, w Poznaniu 32,8, a w r. 1918 — w Warszawie 78,3, we Lwowie 60,5, w Krakowie 46.1, w Poznaniu 46.6.

Otrzymawszy ten ciężki po państwach zaborczych spadek, potrafiła Polska Odrodzona obniżyć odsetek umieralności z gruźlicy w bardzo znacznym stopniu. Jeszcze w roku 1919 zmarło z gruźlicy na 10.000 mieszkańców w Warszawie 59,3, we Lwowie 75.6, w Krakowie 47.5, w Poznaniu 43.1, w Łodzi 58.5 i w Lublinie 85.4, a już w roku 1925 mamy w Warszawie tylko 23, we Lwowie 21.8, w Krakowie 21.9, w Poznaniu 21.9, w Łodzi 25.2 i w Lublinie 20.8.

W następnych latach śmiertelność stale się zmniejszała i w roku 1935 zmarło z gruźlicy na 10.000 mieszkańców w Warszawie już tylko 15,4, we Lwowie 14,2, w Krakowie 14.1, w Poznaniu 18.6 w Łodzi 18.3, w Lublinie 21.9. Jest to rzecz oczywista wysoki jeszcze procent, ale widać z tego zestawienia, jak dalece dzięki wytężonej pracy służby zdrowia zdołano zmniejszyć śmiertelność.

Jak stwierdza w swojej pracy p. t. „Walka z gruźlicą w Polsce" dyrektor państwowej Szkoły Hygieny, b. minister dr. Chodźko, wyposażenie Polski w instytucje i urządzenia do walki z gruźlicą przedstawiało się w 1935 r. w sposób następujący: przychodni przeciwgruźliczych było 391. Przychodnie te udzieliły w ciągu roku 496.728 porad.

Pod opieką przychodni znajdowało się w ciągu roku 118.685 chorych na gruźlicę. Odwiedzin domowych dokonano 160.468. Badań plwociny wykonano 58 tys. 689. Badań rentgenowskich wykonano 116.505. Odmę sztuczną założono w 1.292 przypadkach. Odmę sztuczną uzupełniono w 46.518 przypadkach. — W przychodniach pracowało w ciągu r. 1934 — 512 lekarzy, w czym 54 proc. stanowili fizjolodzy i interniści; pielęgniarek — wywiadowczyń było 367, z których 29,5 proc. posiadało dyplom Szkoły Pielęgniarstwa.

Ogólna ilość łóżek wszelkiego typu (szpitalnych i sanatoryjnych) wynosiła w 1935 r. razem 7258, w tym łóżek sanatoryjnych 4562, a szpitalnych 2696. Ilość sanatoriów dla chorych gruźliczych wynosiła 40, szpitali ogólnych dla chorych gruźliczych — 143, prewentoriów dla dzieci — 16.

W styczniu 1925 r. powstał Polski Związek Przeciwgruźliczy jako centrala towarzystw społecznych zwalczających gruźlicę, którego zadaniem jest skoordynowanie działalności towarzystw społecznych propaganda przeciwgruźlicza i czynności doradcze w sprawach organizacji walki z gruźlicą. W r. 1935 do Związku należało 181 towarzystw przeciwgruźliczych. W granicach swoich ograniczonych możliwości ze szczupłym swoim personelem dyrekcja Polskiego Związku Przeciwgruźliczego uczyniła wszystko co można było zrobić dla sprawy walki z gruźlicą w Polsce: sumiennie przeprowadzana inspekcja przychodni przeciwgruźliczych, propaganda (filmy, ruchome wystawy przeciwgruźlicze), urządzanie „dni przeciwgruźliczych" mających na celu zbieranie funduszów na cele walki z gruźliczych, wreszcie wydawanie dwumiesięcznika specjalnego „Gruźlica" zawierającego bardzo cenny materiał naukowy — oto główne zadania i prace Związku.

W dziedzinie zapobiegania gruźlicy wielką rolę odgrywają w Polsce kolonie i półkolonie wakacyjne dla dzieci słabowitych i zagrożonych gruźlicą. Instytucje te, zapoczątkowane w końcu ubiegłego stulecia na terenie Warszawy przez dra Stanisława Markiewicza, a na terenie Krakowa przez prof. Henryka Jordana (w postaci t. zw. ogródków Jordanowskich), rozwinęły się bardzo pomyślnie na obszarach naszego kraju.

Poza koloniami i półkoloniami wakacyjnymi o charakterze wypoczynkowym urządzono kolonie lecznicze w niektórych większych uzdrowiskach polskich (Ciechocinek, Solec, Busk, Druskieniki, Rymanów, Iwonicz, Rabka itp.).

Na uwagę zasługuje rozwijający się w Polsce ostatnio ruch w kierunku wprowadzenia obowiązkowego badania stanu zdrowia wstępującej na uniwersytety młodzieży akademickiej; badanie to wprowadził pierwszy uniwersytet lwowski w 1925 r., następnie zaś uniwersytety krakowski, warszawski i poznański. We wrześniu 1936 r. na mocy rozporządzenia Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. wprowadzono obowiązkowe badania kandydatów do państwowych szkół akademickich.

Sumy wydawane na walkę z gruźlicą niewątpliwie u nas znaczne, ale brak należytej koordynacji wysiłków podraża niepomiernie koszta tej walki. Zdaniem dra Chodźki walka z gruźlicą, aby była skuteczną, musi być prowadzona jednocześnie na terenie miast i na terenie wiejskim, gdyż współzależność obu tych środowisk pod względem ekspansji gruźlicy jest zbyt ścisła, aby można było je traktować oddzielnie i niezależnie. Nie należy także zapominać, że gruźlica zagnieżdża się przede wszystkim w ustroju dziecka i że wiek do 4 lat życia jest okresem decydującym o przyszłości człowieka, ulegającego zakażeniu gruźlicą. Należy zatym skierować wszystkie wysiłki ku wczesnemu wykrywaniu gruźlicy u dzieci i ku ich należytemu leczeniu.

Wobec tego, że umieralność z gruźlicy kobiet w wieku od lat 20 do 35 jest w wielu państwach wyższa, niż śmiertelność mężczyzn, a na wsi jest wyższa, niż w miastach, trzeba zwrócić baczną uwagę na warunki pracy młodych kobiet, w szczególności zaś kobiet wiejskich.

Dr. Chodźko uważa, że dostateczne odżywianie jest głównym warunkiem powodzenia w zapobieganiu gruźlicy i dominuje nad wszystkimi innymi środkami walki.

Tworzenie należycie wyposażonych stacyj do zakładania odmy sztucznej jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. *Leczenie odmą sztuczną w wielu wypadkach usunęło konieczność leczenia sanatoryjnego i innych kosztownych środków leczenia szpitalnego. Zdaniem* autora należy także przeprowadzać systematyczne badania dzieci szkolnych i nauczycieli na odczyn tuberkulinowy w połączeniu z prześwietlaniem masowym. Należy również przeprowadzać ścisłą segregację nosicieli zarazków gruźliczych w armii. — Ze względu na wielkie niebezpieczeństwo gruźlicy bydlęcej dla dzieci i młodzieży, szczególnie w warunkach życia wiejskiego, należy uczynić wielki wysiłek w celu wytępienia gruźlicy krów mlecznych.

Metod walki z gruźlicą, stosowanych obecnie w wielkich ośrodkach miejskich i przemysłowych, nie można przenosić żywcem do środowisk wiejskich, należy więc opracować dwa oddzielne programy działania: program walki z gruźlicą w ośrodkach miejskich i odmienny program walki z tą chorobą na wsi. Wobec szybkiego postępu wiedzy należy unikać zdaniem dra Chodźki budowy kosztownych sanatoriów przeciwgruzliczych — wprowadzić należy do budowy tych instytucji, coraz bardziej zmieniających swój pierwotny charakter i swoje przeznaczenie — system pawilonów o typie lekkim barakowym. Wreszcie wprowadzenie w szpitalach i sanatoriach przeciwgruźliczych leczenia pracą, zarówno w warsztatach jak i na wolnym powietrzu, winno znaleźć jak najszersze zastosowanie.

Nasz reporter zanotował...

Na ul. Marysińskiej 4, pobity został w czasie bójki butelką od piwa 39-letni Stanisław Madejski, zamieszkały przy ul. Marysińskiej 4.

Madejski odniósł rany tłuczone głowy i twarzy. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Przy zbiegu ulic Marysińskiej i Brzezińskiej w czasie sporu na tle uregulowania należności za libację, pobici zostali 50-letni Józef Małek, z ul. Marysińskiej 8 oraz Feliks Kostrzewa z ul. Brzezińskiej 86.

Obu rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

★

Na ul. Zgierskiej już przy krańcu miasta znaleziono nieprzytomną kobietę, którą okazała się 25-letnia Teodozja Maliniak, bez stałego miejsca zamieszkania.

Maliniakówna pozostaje bez pracy i środków do życia i w celach samobójczych zażyła większą ilość kwasu solnego.

Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

★

W mieszkaniu własnym przy ul. Chłodnej 53 usiłował pozbawić się życia 34-letni Marian Jastrzębski, który w przystępie zdenerwowania podczas kłótni rodzinnej pchnął się nożem w lewą pierś raniąc się ciężko.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

★

24-letnia Stanisława Bierwińska, w mieszkaniu własnym przy ul. Trębackiej 33 w celach samobójczych zażyła większą dozę esencji octowej.

Desperatkę znaleziono w stanie osłabionym po dłuższym okresie czasu. Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą do szpitala w stanie ciężkim.

Powodem zamachu był zawód miłosny.

★

Na przechodzącego ulicą Rzgowską przed domem Nr. 27 napadł jakiś nieznany sprawca, zadając bezbronnemu przechodniowi kilka ran ciętych przedramienia.

Do rannego wezwano lekarza pogotowia Czerwonego Krzyża, który po udzieleniu pomocy przewiózł go do domu przy ul. Łącznej 49 w stanie osłabionym.

Sprawcę napadu poszukuje policja. (p).

★

Ongedaj w nocy na ulicy Długosza przed domem Nr. 11 został zaczepiony robotnik Ubezpieczalni Społecznej niejaki 35-letni Eugeniusz Mielczarek, zam. przy ul. 6-go Sierpnia 96 przez nieznanego osobnika, który zażądał pieniędzy na wódkę. Gdy Mielczarek odmówił, osobnik ów wydobył jakieś tępe narzędzie zadając nieszczęśliwemu szereg ran tłuczonych twarzy i ciała.

Wezwany lekarz pogotowia miejskiego po udzieleniu rannemu pomocy przewiózł go do domu w stanie bardzo osłabionym.

Policja wdrożyła dochodzenie w kierunku ujęcia napastnika.

★

W dniu wczorajszym do właściciela sklepu kolonialnego przy ul. Wólczańskiej 142, 38-letniego Antoniego Kowalczyka, będącego w stanie pijanym przybył jakiś klient, żądając sprzedaży papierosów.

Klient zamiast zapłacić, uderzył Kowalczyka tępym narzędziem w głowę i zbiegł.

Do rannego wezwano pogotowie miejskie. Lekarz po nałożeniu opatrunku pozostawił poszkodowanego na miejscu w stanie zadawalającym.

Przez usuwanie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś w poniedziałek o godz. 9-ej wieczorem przezabawna komedia Feydeau „Dudek". Publiczność bawi się doskonale oklaskując tak sztukę jak i brawurowych jej wykonawców Chojnacką, Gosławską, Łęcką, Skrzydłowską, Tymowską, Hierowskim, Kondratem, Winawerem i Szletyńskim na czele. Ceny niskie.

TEATR LETNI przy ul. Piotrkowskiej 94

„Żołnierz królowej Madagaskaru" — oto tytuł kapitalnej farsy, która należy do najbardziej powodzeniowych sztuk granych w bieżącym sezonie w Teatrze Miejskim „Żołnierz królowej Madagaskaru" grany jest codziennie o godzinie 9-ej wieczorem ze współudziałem Mrozińskiego, Antkwiczówny, Dąbrowskiej, Dunajewskiej, Polomskiej, Sykulskiej, Modrzeńskiego, Gurynowicza, Korwina i reżysera sztuki K Tatarkiewicza.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

Poniedziałek, dnia 12. lipca 1937 r.

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18—6.38: Gimnastyka. 6.38—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.10 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka (płyty). 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warsz. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.20: Program na dzisiaj. 12.20—12.25: Parę informacyj. 12.25—12.40: Zespół wokalny „The Revelers" (płyty). 12.40—13.00: „Od warsztatu do warsztatu" w wytwórni rękawiczek (z Wilna).
13.00—13.55: Przerwa.
113.55—15.00: Na zabawie ludowej (płyta za płytą).
15.00—15.15: „Literatura przez mikrofon dla wszystkich", „Ramotki" A. Wilkońskiego — Część II.
15.15—15.20. O wszystkim po troszku.
15.20—15.42: Muzyka salonowa (płyty).
15.42—15.45. Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.45—16.00. Wiadomości gospodarcze.
16.00—16.15: „Lipiec", pogadanka Stanisława Szmińskiego (dla dzieci starszych).
16.15—16.45: Recital fortepianowy Stanisława Nawrockiego.
16.45—17.00: Zagadkowi ludzie — „Kacper Bekiesz", feljeton, wygłosi Wanda Dobaczewska (z Wilna).
17.00—17.50: Koncert wileńskiej Orkiestry pod dyr. Władysława Szczepańskiego.
17.55—18.00: „Polowanie z łódki" pogadanka — wygłosi Michał Pawlikowski (z Wilna).
18.00—18.10: Felieton społeczny — „Zapobiegajmy chorobom" Marjana Łabudzińskiego.
18.10—18.15: Życie artystyczne.
18.15—18.45: Muzyka symfoniczna angielska (płyty z Krakowa).
18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne.
18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
19.00—19.40: Audycja strzelecka p. t. „Bajka o strzeleckich orlętach", w opracowaniu Antoniego Nowinicza (wznowienie).
19.40—19.50: „Czy umiesz pływać", pogadanka sportowa A. Michalaka (z Krakowa)
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—21.45: Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu zespołu Wiktora Tychowskiego, Władysława Halinly Rapackiej (piosenki), Władysława Olkusznika (harmonia).
W przerwie około 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna.
21.45—22.00: „Pan Ryś", Henryka Rzewuskiego — z „Pamiątek Soplicy", recytacja prozy (z Wilna).
22.00—222.35: Miniatury kwartetowe w wykonaniu kwartetu warszawskiego.
22.35—22.50: Muzyka kameralna (płyty).
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.225: Wiedeń. „Zampa" — opera Herolda.
20.00: Bruksela franc. „La chanson de Louvain" —operetka Van Oosta
20.30: Lille. Koncert symfoniczny.
20.30: Londyn Reg. Symfonia Nr. 5 Schuberta.
20.30: Radio Paris. „Chilperic" — opera komiczna Herve'go.

Na fali radiowej

—o—

STANISŁAW NAWROCKI PRZED MIKROFONEM.

Poniedziałek, dnia 12. bm. przyniesie audycję w wykonaniu znanego pianisty; o godz. 16.15 odbędzie się recital fortepianowy Stanisława Nawrockiego, który poza utworami Liszta i Rubinsteina odegra również kilka własnych kompozycyj.

CHÓR DANA, HALINA RAPACKA I INNI.

Ogromnie miła audycja czeka radiosłuchaczy w poniedziałek o godz. 20.00. Będzie to prawie dwugodzinny koncert rozrywkowy, w którym udział przyrzekli ulubieńcy publiczności: Chór Dana, Halina Rapacka w swym repertuarze lekkich piosenek, zespół W. Tychowskiego, który grać będzie pogodne kompozycje różnych autorów oraz Władysław Olkusznik — harmonia. Koncert ten będzie miłym urozmaiceniem poniedziałkowego wieczoru.

KRONIKA

Lipiec **12** Poniedziałek

Dziś Jana Gwalberta Op.
Jutro Małgorzaty

Wschód słońca	3.29
Zachód słońca	19.54
Wschód księżyca	9.27
Zachód księżyca	21.50
Długość dnia	14.53
Ubyło dnia	0.17

Pożar pod Konstantynowem

w majątku p. Bernhardt

W majątku Rozalii Bernhardt pod Konstantynowem wybuchł onegdaj groźny pożar, który strawił murowany dom mieszkalny i wszystkie zabudowania gospodarskie wraz z żywym i martwym inwentarzem. Ogień przerzucił się również na sąsiednie zagrody, które spłonęły.

Ogółem straty wynoszą około 15.000 złotych. Najbardziej ucierpiał wskutek pożaru majątek Rozalii Bernhardt. Na miejscu pracowało kilkanaście cddziałów straży ogniowej z okolic. Wypadków z ludźmi nie było.

Pies pogryzł konia

Niezwykły wypadek na ulicy Andrzeja

Wczoraj o godzinie 1 po południu liczni przechodnie byli świadkami niezwykłego zajścia jakie miało miejsce przy zbiegu ulic Andrzeja i Gdańskiej.

Do dorożkarza stojącego na postoju we wspomnianym miejscu podszedł jakiś podchmielony osobnik wszczynając z nim rozmowę. Osobnik ten prowadził na obroży wielkiego buldoga. W pewnym momencie buldog wyrwał się z rąk właściciela i rzucił się na konia kąsając go w nogę. Koń usiłując się odpędzić począł wierzgać nogami, wreszcie poniósł dorożkę kierując się na chodnik.

Właściciel psa, jak się po tym okazało Jan Kobielak, mimo energicznego wzywania buldoga nie zdołał go również obezwładnić. Wściekle zwierzę gryzło konia, który biegnąc naoślep ulicą Gdańską wywołał panikę wśród przechodniów. Na pomoc zwierzęciu przybyło wielu przechodniów, którzy z narażeniem swego życia rzucili się na rozjuszonego psa laskami obezwładniając go.

Właściciel dorożki nr 535 wraz z właścicielem psa udali się z posterunkowym policji do komisariatu.

Kobielak odpowiadać będzie za prowadzenie w stanie podchmielonym psa bez kagańca (p)

Święto dziecka

W Rudzie Pabianickiej z inicjatywy miejscowego Koła Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, urządzone zostało święto dziecka.

Z zebranych funduszów w kwocie około 750 zł. Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet urządził przyjęcie dla grupy dzieci, które zostały ugoszczone, a następnie obdarzone cukierkami i paczkami żywnościowymi.

Po przyjęciu dzieci uformowały pochód i niosąc transparenty z napisami „Kochaj nas mamusiu" przeciągnęły ulicami, budząc zainteresowanie szerokich mas społeczeństwa.

Niezależnie od tego Koło Rudzkie Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet zorganizowało półkolonie letnie dla grupy 50 dzieci z pośród najbiedniejszych.

Dyżury aptek

Nocy ubiegłej dyżurują następujące apteki: I. Kahane (Limanowskiego 80), S. Trawkowska (Brzezińska 56), J. Koprowski (Nowomiejska 15), M. Rozenblum (Śródmiejska 21), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), L. Czyński (Rokicińska 53), I. Siniecka (Rzgowska 59), H. Pastorowa (Łagiewnicka 96), E. Zakrzewski i Ska (Katna 54). (p).

Wydawnictwo „REPUBLIKA" Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Sensacyjna afera bankowa

Sprzedawali akcje nieistniejącego banku

Warszawa, 11 lipca.

Władze śledcze prowadzą dochodzenie w sprawie ogromnej afery bankowej, polegającej na sprzedawaniu obligacyj państwowych przez fikcyjny bank.

Od pewnego czasu do mieszkań prywatnych w Warszawie zgłaszali się akwizytorzy, którzy proponowali sprzedaż na raty obligacyj premiowych, wydanych przez Bank Gospodarczo-Kredytowy w Krakowie. Proponowane przez przedstawicieli wspomnianego banku obligacje miały być losowane 9 razy w roku z najwyższą premią 40 tysięcy złotych i trzy razy z premią pół miliona złotych. Akwizytorzy okazywali legitymacje wydane przez Bank Gospodarczo - Kredytowy w Krakowie

Warunki nabycia pożyczki były świetne. Gotówką akwizytorzy pobierali 8 zł., resztę należności miano wpłacać na konto Banku w P. K. O. do 45 roku.

Agenci odwiedzali głównie dzielnice robotnicze i służące, zapewniając, że jest to najlepszy i najkorzystniejszy sposób powiększenia dochodów i wygrania znacznej sumy.

Wreszcie aferę zdemaskowano. Jedna z klientek po wpłaceniu żądanej sumy i otrzymaniu potwierdzenia, zgłosiła się do Min. Skarbu z prośbą o wyjaśnienie drobnych szczegółów. Ministerstwo odpowiedziało, że takiego banku nie ma i nigdy nie było w Polsce, a sprzedaż jest zwykłem oszustwem.

Poszkodowana zwróciła się wówczas do władz śledczych. Okazało się, iż wpłynęło już tam kilkadziesiąt podobnych skarg. Za oszukańczymi sprzedawcami wszczęto poszukiwania. Dalsze dochodzenie trwa.

Na froncie robotniczym

Jutro wspólna konferencja przemysłowców z włókniarzami

W dniu dzisiejszym o godz. 9.30 rano odbędzie się w Okręgowym Inspektoracie Pracy konferencja z przedstawicielami związku malarzy.

Jak wiadomo, malarze walczą o umowę zbiorową.

***

W dniu jutrzejszym o godz. 10.30 rano odbędzie się w Okręgowym Inspektoracie Pracy **konferencja przemysłowców z przedstawicielami związku włókniarzy.**

Gdyby jutrzejsza konferencja nie dała rezultatu przewidywane jest w dn. 19 bm. proklamowanie strajku.

***

Jak wiadomo robotnicy zatrudnieni w wykończalni fabryki wyrobów dzianych „Zbar" przy ul. Wólczańskiej 66 wystąpili za pośrednictwem oddziału pończoszniczo - dzianego związku klasowego z żądaniem podwyżki płac o 30 procent.

Konferencja w tej sprawie odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 10-ej w Inspekcji XIV obwodu. (p).

Robotnik zamordowany na ulicy

Nieznany sprawca zadał mu kilka ciosów nożem

Ubiegłej nocy, około godziny 10.30 dokonano zbrodni przy ul. Dworskiej. Kiedy spóźnieni mieszkańcy ulicy Dworskiej podążali do domów, spostrzegli ciało jakiegoś mężczyzny leżące przy zbiegu z ul. Mianowskiego. Niezwłocznie powiadomiono o odkryciu pogotowie ratunkowe i drugi komisariat policji

Przybyły po kilku minutach lekarz pogotowia stwierdził zgon denata i ciało jego przewiózł do prosektorium miejskiego.

Jak się okazało, tragicznie zmarłym był 25-letni Stanisław Zdzinicki, robotnik fabryczny, zamieszkały przy ulicy Mianowskiego 9. Zdzinicki, w chwili znalezienia go na ulicy już dogorywał wskutek silnego upływu krwi.

Na ciele jego widniały dwie głębokie rany: rana kłuta pośladka i prawego ramienia. Oględziny lekarskie ujawniły, iż denat odniósł przecięcie głównych arterii i śmierć jego nastąpiła wskutek kompletnego upływu krwi.

Poza wielką kałużą krwi — na miejscu zbrodni nic ponadto nie znaleziono. Nóż, narzędzie mordu, porzucony został prawdopodobnie w pobliżu. Policja wszczęła dochodzenie, powiadomiając jednocześnie o zabójstwie wydział śledczy.

Narazie sprawcy potwornego czynu nie ujęto. Policja jest jednak na tropie zbrodniarza i niewątpliwie w najbliższych godzinach zostanie on osadzony w areszcie. Istnieje przypuszczenie, iż zbrodni dokonano na tle porachunków osobistych. (gr.)

Łodzianin okradziony na stacji w Skarżysku

Złodziej wyciągnął mu portfel z gotówką

W dniu onegdajszym w godzinach popołudniowych podczas przesiadania do innego pociągu na stacji kolejowej w Skarżysku okradziony został łodzianin Izydor Goldberg. Złodziej wyciągnął mu z kieszeni portfel, zawierający okrężny bilet kolejowy, 500 zł. gotówką oraz kartę tożsamości. Na skutek zameldowania przez poszkodowanego władze policyjne w Skarżysku wszczęły dochodzenie.

W dniu wczorajszym Izydor Goldberg otrzymał zawiadomienie o zatrzymaniu podejrzanego kolejowego kieszonkowca.

Poszkodowany udał się do Skarżyska celem rozpoznania sprawcy kradzieży.

57 aptek w Łodzi

W związku z przeprowadzonym obliczeniem Wydziału Statystycznego w Łodzi stwierdzono, iż na terenie naszego miasta istnieje 53 aptek, w tym 46 publicznych i 7 zakładowych, należących do Ubezpieczalni Społecznej, miasta, instytucji dobroczynnych itd.

W stosunku do roku ubiegłego ilość aptek zwiększyła się nieco, bowiem w zeszłym roku zarejestrowano tylko 51 aptek.

Składów aptecznych zarejestrowano 89, w tej liczbie 81 detalicznych i 8 hurtowych. W ubiegłym roku było 89 składów aptecznych. (p).

Topielca wyłowiono z torfowiska

Onegdaj późnym wieczorem wyłowiono z torfowiska we wsi Korzecznik pod Łodzią topielca. Topielcem okazał się 10-letni Kazimierz Betłej.

Chłopiec zaginął przed dwoma dniami. Najprawdopodobniej chłopiec nie znając dokładnie terenu znalazł się późnym wieczorem na torfowisku, gdzie zagrząznął. Władze policyjne prowadzą dochodzenie. (p).

Dodatkowa komisja poborowa

W miesiącu lipcu r. b. dyżurują następujące komisje dodatkowe poborowe w Łodzi.

Dla P. K. U. Miasto I urzęduje dodatkowa komisja poborowa w dniu 15 lipca rb.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1916 i starszych roczników, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11-go komisariatów policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dla P. K. U. Miasto II urzęduje komisja poborowa w dniu 28 lipca rb.

Stawić winni się wszyscy poborowi rocznika 1916 oraz starszych roczników, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14-go komisariatów policji którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Ponadto w dniu 16 lipca rb. urzęduje w Łodzi dodatkowa komisja poborowa przed którą winni się stawić wszyscy rocznika 1916 i starszych roczników zamieszkałych na terenie powiatu łódzkiego i brzezińskiego, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie bądź z łódzkiego, bądź z brzezińskiego starostwa powiatowego.

Wszystkie dodatkowe komisje poborowe zarówno dla P. K. U. Miasto I i II jak i dla powiatów łódzkiego i brzezińskiego urzędują w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 (p).

„ŁODZIANIE ZWIEDZAJĄ LOTNISKO ŁÓDZKIE".

W ciągu ostatnich 2 miesięcy t. j. w maju i czerwcu rb. łodzianie chętnie zwiedzali lotnisko łódzkie, na tkóre przybyły w tym czasie 32 wycieczki o łącznej liczbie 2.886 uczestników.

Wśród zwiedzających spotykamy zarówno młodzież szkół powszechnych i średnich jak również wycieczki organizowane dla pracowników miejscowych fabryk.

Uczestnicy wycieczek byli oprowadzani przez specjalnego instruktora, który zapoznawał ich z urządzeniami lotniska oraz sprzętem lotniczym.

Obecnie na okres 2 miesięcy t. j. na lipiec i sierpień rb. wycieczki na lotnisko nie będą się odbywały.

Morze to wielkość i bogactwo narodu

SPORT

Mjr. Mirzyński prezesem P. Z. B.

Łodzi powierzono organizację meczu z Niemcami i finałów mistrzostw Polski

Sprawa Białkowskiego znów na widowni

Poznań, 11 lipca.

Dziś, w drugim terminie o godz. 9.30, rozpoczęło się walne zebranie PZB. Zagaił je prezes, p. Kuczyk, witając przedstawiciela Państwowego Urzędu W. F., kpt. dra Grodzkiego, reprezentantów prasy, delegata okręgu mec. Linkego. Pod koniec zagajenia p. Kuczyk oświadczył, że ustępuje ze stanowiska prezesa i życzeniem dla nowego zarządu pomyślnych prac zakończył swe przemówienie.

Na wniosek Poznania wybrano przewodniczącym mec. Linkego, sekretarzem p. Werwińskiego z Poznania, a skrutatorami p. Ogrodowczyka z Warszawy i Kaliniaka z Pomorza. Z kolei nastąpiło stwierdzenie pełnomocnictw i ilości głosów delegatów.

Delegacja łódzka postawiła wniosek o zmianę porządku obrad, co zebrani uchwalili. Odczytany przez p. Werwińskiego protokuł ostatniego walnego zebrania został przyjęty, po czym nastąpiło sprawozdanie komisji rewizyjnej, złożone przez p. Pawłowskiego.

Łódź zapytuje, dlaczego p. Taubwurcel nie został zaproszony na posiedzenie komisji rewizyjnej, aczkolwiek był jej przewodniczącym, na co p. Pawłowski wyjaśnia, że p. Taubwurcel nie zwoływał zebrań i nie odpowiedział na list.

Z kolei nastąpiła dyskusja nad sprawozdaniami zarządu, skarbnika, wydziału sportowego i wydziału spraw sędziowskich. Dyskusję zainaugurował p. Cendrowski z Warszawy, przedstawiając, że w sprawozdaniu brak jest opartych o dotychczasową pracę wytycznych, stwierdza że należy walczyć z zbytnim faworyzowaniem głośnych zawodników, a trzeba opiekować się narybkiem, zwłaszcza na prowincji, przeciwny jest wyjazdowi Sztama do Ameryki, ponieważ jest to kosztowna rzecz.

Po omówieniu sprawy sędziowskiej i podniesieniu braku programu pracy w sprawozdaniu zarządu kończy swe przemówienie, po czym zabiera głos p. Gostkowski z Lublina. Podnosi on również konieczność szkolenia narybku zawodniczego.

Przemawia p. Wiankowski z Łodzi, przedstawiając sprawę Białkowskiego. Mówca przedstawia dzieje „wędrówki Białkowskiego" i wnosi o wybranie komisji, składającej się z trzech osób z okręgów zainteresowanych, która zbada sprawę Białkowskiego i przedstawi swe wnioski walnemu zebraniu. Wobec oświadczenia przewodniczącego p. Linkego, że wniosek taki nie może być obecnie rozpatrywany, a tylko może być rozpatrzony pod koniec zebrania przy rubryce „wnioski" zabiera głos p. Kordasz z Łodzi i stwierdza, że wynik sprawy Białkowskiego łączy się z kwestią absolutorium dla zarządu. Łódź uważa, że sprawa ta to nie punkty dla IKP lecz kwestia zasadnicza dla sportu pięściarskiego, to kwestia jego czystości.

Wobec tego, że p. Linke w dalszym ciągu nie zgadza się na rozpatrywanie sprawy komisji, reprezentanci Łodzi zmuszeni są jeszcze kilkakrotnie przemawiać, przy czym stwierdzają, że nie mają zamiaru atakować zarządu, lecz pragną wyświetlić sprawę Białkowskiego. jednego zawodnika — to robi się tyle hałasu.

P. Kuczyk polemizuje z delegatami Łodzi i podkreśla, że Warcie zabrano szereg zawodników, a gdy Warta zabrała jednemu okręgowi jednego zwodnika — to robi się tyle hałasu. Przy tej okazji p. Kuczyk zarzuca Łodzi, że ze sprawy Białkowskiego robi najważniejszą sprawę na zebraniu.

Przeciwko temu oponuje gwałtownie p. Kordasz stwierdzając, że małostkowość jest obca Łodzi. Łódź zabierze jeszcze niejednokrotnie głos przy omawianiu wytycznych dla zarządu, przy czym Łódź podchodzi w sprawie Białkowskiego z dobrą wiarą i najlepszą myślą do swej centrali, a nie traktuje sprawy osobiście, lecz ma na celu jedynie dobro sportu.

Po przemówieniach inż. Merlińskiego z Warszawy, Sikorskiego z Poznania, Gostkowskiego z Lublina i por. Szyby ze Lwowa, przemawiał mjr. Mirzyński, który twierdzi, że ze względu na przepis, iż od uchwały wydziału sportowego nie ma odwołania — nie należy wybierać komisji dla zbadania sprawy Białkowskiego. Następuje głosowanie nad wnioskiem Łodzi o komisję. Za wnioskiem wypowiada się jedynie Warszawa i Łódź, a wszystkie inne okręgi wypowiadają się przeciw.

Podkreślić należy niesłychanie rzeczowe stanowisko Łodzi w sprawie Białkowskiego, co wywołało ogólne uznanie.

Z kolei następuje dyskusja nad sprawozdaniami. Przemawiają delegat Poznania Sikorski, Rybarczyk polemizuje z p. Cendrowskim, który twierdzi, iż sprawa szkolenia narybku należy do okręgów a nie PZB. P. Kordasz z Łodzi wnosi o przeszkolenie kierowników sekcyj, ponieważ tam tworzy się sport pięściarski, a stanowiska kierowników sekcyj są niedoceniane, mimo, iż mają one decydujące znaczenie dla rozwoju sportu bokserskiego. P. Kordasz podkreśla konieczność wychowywania publiczności i przedkłada w tym względzie wnioski Łodzi. Z kolei przemawiają p. Linke, p. Czernik, dr Mirzyński, p. Cendrowski, skarbnik p. Mielnik, wyjaśnia poszczególne pozycje sprawozdania kasowego, oraz inż. Merliński z Warszawy.

Z kolei przemawia kapitan sportowy Bielewicz, który wyjaśnia, że system jednego sędziego nie może się utrzymać z powodu braku odpowiednio przygotowanych sędziów, wobec czego zarząd popiera system trzech sędziów jako odpowiedniejszy, zwłaszcza, że system jednego sędziego jest tylko w Polsce.

Po wyjaśnieniach skarbnika, p. Mielnika, przemawia p. Kordasz, który porusza sprawę ubezpieczenia zawodników i wyeliminowanie sędziego Słabickiego w Mediolanie. Odpowiada prez. Kuczyk, iż ubezpieczenie jest za drogie, następnie omawia sprawę paszportów do Ameryki, polemizuje z zarzutami prasy co do rzekomej zbyt dużej ilości delegatów do Mediolanu, twierdząc, że ilość ta była konieczna ze względu na starania uzyskania mistrzostw Europy. Przy tej okazji p. Kuczyk wyraża żal, że PZB nie mógł zabrać większej ilości działaczy i sędziów do Mediolanu, jak to zrobili Niemcy, albowiem jest to najlepsza szkoła. Po wyjaśnieniach p. Bielewicza, że sędziował on do finałów, a p. Słabicki do półfinałów i nie został skreślony, przystąpiono do udzielenia absolutorium dla zarządu i skarbnika. Delegat Łodzi, p. Kordasz, zastrzega się, że udzielenie absolutorium nie sankcjonuje sprawy Białkowskiego. Na wniosek komisji rewizyjnej i delegata Lublina uchwalono jednogłośnie absolutorium dla zarzadu.

Nastąpiła krótka przerwa, po której przystąpiono do zmiany statutu. Na początku wyłoniła się sprawa, kiedy zmieniony statut ma wejść w życie. PZB proponował natychmiastowe wejście w życie statutu z uwagi na to, że winien on obowiązywać już od 1 stycznia 1937 roku. Delegat Lwowa, por. Szyba, proponował by obowiązywał od 1 czerwca 1938 roku, t. j. od nowego sezonu. Załatwienie tej sprawy odroczono do końca zebrania. Z kolei punkt po punkcie uchwalono statut PZB i OZB. Uchwalono też regulaminy, przy czym przy omawianiu regulaminu WSS wniosek Warszawy o 3-osobowy skład sędziowski przepadł z tym, że dany okręg może, jeżeli chce, wprowadzić system trzech sędziów.

Postanowiono, że drużynowy mistrz Polski musi walczyć o mistrzostwo okręgu, taksamo indywidualny mistrz Polski musi stawać w mistrzostwach okręgu. Gdyby mistrz Polski zdobył mistrzostwo okręgu, wówczas wicemistrz walczy również w dalszych walkach o indywidualne mistrzostwo Polski. Gdy mistrz Polski poniesie porażkę w mistrzostwach okręgu, wchodzi mimo to do walk o mistrzostwo indywidualne Polski.

Następnie wprowadzono możliwość dyskwalifikacji sędziów przez WSS OZB do dwuch miesięcy.

Długą dyskusję wywołał wniosek Poznania o karencję. Poznań proponuje, by zawodnik po otrzymaniu zwolnienia mógł walczyć po 14-tu dniach, zawodnik, który przeszedł w danym okręgu względnie z okręgu i otrzymał skreślenie mógł walczyć z towarzyskich spotkaniach dopiero po roku, a w zawodach o mistrzostwo po trzech latach. Przeciwko temu wypowiada się Łódź a bronią wniosku pp. Kuczyk i Sikorski oraz Rybarczyk.

Delegat Warszawy p. Ogrodowczyk wygłasza mocne przemówienie, stwierdzając, że karencję może uchwalać związek nad zawodowcami, nad którymi ma władzę absolutną, a nie nad zawodnikami amatorami, którzy z konieczności życiowej chcą polepszyć sobie byt. Poza tym p. Ogrodowczyk stwierdza, że nie trzeba uczyć moralności dołów, gdy góra nie ma tej moralności. Stanowisko Warszawy popiera p. Kordasz, stwierdzając, że przechodzenie zawodnika do innego klubu jest mało ważne, a ważniejsze jest ogólne dobro sportu.

Przeciwko klubom fabrycznym występują delegaci Poznania, którym odpowiada p. Czernik, stwierdzając ,że niech ci, którzy przemawiają przeciwko kaperowaniu zastanowią się sami czy są w porządku. Po przemówieniu dr. Mirzyńskiego, p. Linkego i p. Cendrowskiego, przemawia in. Merliński, który domaga się by odnieść się do ludzi, którzy patronują sportowi i spowodować by czynniki te przeciwdziałały kaperowaniu zawodników przez zakłady państwowe. W głosowaniu wnioski Poznania przepadły, albowiem głosują za nimi tylko Poznań, Pomorze, Kraków i Wilno. Pozostaje więc stan taki jak było.

Następnie przystąpiono do wyborów. Poznań, z uwagi na ustąpienie prezesa Kuczyka, stawia kandydaturę mjra dra Mirzyńskiego na prezesa. P. Mirzyński wygłasza przemówienie stwierdzając, że przyjmie kandydaturę o ile p. Kuczyk nie zgodzi się jej przyjać. P. Kuczyk stwierdza, że przepracowanie zmusza go do ustąpienia i ze swej strony popiera kandydaturę dra Mirzyńskiego, którego zebrani jednogłośnie wybierają prezesem PZB. Po przemówieniu dra Mirzyńskiego wybrano komisję-matkę, na której wniosek zebrani dokonali wyboru następujących władz: wiceprezesi — inż. Suligowski (Sokół, Mielnik (niestowarzyszony). Wydział sportowy — Rybarczyk (Warta), sekretarz — Szerbart (Czarni), skarbnik — Idźkowski (niestow.), ławnicy — inż. Kurzewski (HCP) i Radomski (HCP). Wydział spraw sędziowskich — Bielewicz (Warta), kpt. sportowy — Szuszczyński (Warta), lekarz — dr Matelski, (Sokół), gospodarz — Zapłatka (Warta), kronikarz — Weselik (Sokół).

Komisja rewizyjna: por. Szyba (Lwów), Pawłowski i Sobczak z Poznania.

Zaznaczyć należy, że na listę tę głosowały wszystkie okręgi za wyjątkiem Łodzi, która wstrzymała się od głosowania.

Z kolei nastąpiło uchwalenie wytycznych zarządu i uchwalenie preliminarza budżetowego, po czym uchwalono kalendarzyk spotkań międzynarodowych i terminarz mistrzostw Polski zarówno drużynowych jak i indywidualnych. Tu wielki sukces odniosła delegacja łódzka. Łodzi bowiem przyznano organizację meczu międzypaństwowego z Niemcami w dniu 13 lutego i finałów mistrzostw indywidualnych Polski w dniach 24 i 25 kwietnia. W dniach 5 i 6 grudnia reprezentacja Polski stoczy dwa spotkania w Norwegii, 16 stycznia odbędzie się w Poznaniu spotkanie w Włochami, 13 marca w Budapeszcie z Węgrami i wreszcie 10 kwietnia w Warszawie z Francja, Danią lub Rumunią zależnie od wyników pertraktacyj ze związkami tych państw.

Eliminacje do mistrzostw drużynowych odbędą się w dniach 13 i 28 listopada, finały zaś 19 grudnia, 2 i 23 stycznia, 6 i 20 lutego oraz 6 marca. Indywidualne mistrzostwa odbędą się w grupach w dniach 19 i 20 marca, a finały 24 i 25 kwietnia.

Z dnia PZB zrezygnowano ostatecznie, gdyż nie dawał on spodziewanego dochodu. Delegat klubowy Lublina prosił o przyjście z pomocą klubowi Granat, który zaangażował Rana na swego trenera. PZB przychylił się do prośby lubliniaków i klub otrzyma poparcie finansowe na zaangażowanie przybywającego już we wtorek do Polski Rana.

Na koniec obrad przemówił delegat Łodzi prezes Kordasz jeszcze raz poruszając sprawę Białkowskiego, żądając by rozpatrzono wniosek Łodzi domagający się przyznania IKP 2:0 punktów, a co zatym również i tytułu mistrzowskiego Polski. Przewodniczący Linke oświadczył jednak, że wniosku tego nie podda wogóle pod głosowanie, bowiem statut przewiduje, że od decyzji wydziału sortowego nie ma odwołania. Wobec tego p. Kordasz postawił wniosek nagły o rozpatrzenie sprawy. Za nagłością głosowali jedynie delegaci Warszawy, Lublina i Łodzi, tak że wniosek upadł.

Rozżalony delegat Łodzi zwraca się z gorącym apelem do wszystkich delegatów i kończy swe ostre dosyć przemówienie apelem pod adresem tych, którzy decydowali w sprawie Białkowskiego, by złożyli słowo honoru, że sprawa ta jest zupełnie czysta. Przewodniczący Linke sprzeciwia się jednak temu, stwierdzając, że podobnych wniosków nie wolno stawiać.

W tym momencie wstaje przebywający cały czas obrad na sali prezes Sokoła w Toruniu p. Wolny, prosząc przewodniczącego o pozwolenie na zabranie głosu. Przewodniczący zebrania powiadomiony jednak o tym, że p. Wolny nie jest delegatem Pomorza, nie pozwala mu przemawiać, a gdy prezes Wolny chce jednak zabrać głos, przewodniczący grozi, że każe go usunąć z sali. Wobec powyższego p. Wolny rezygnuje z zabrania głosu i opuszcza salę. Po tym incydencie wstaje p. Rybarczyk i oświadcza, że wobec takiego postawienia sprawy przez Łódź składa słowo honoru, iż sprawa jest dla niego czysta. Przewodniczący Linke stwierdza, iż w ten sposób sprawa Białkowskiego została ostatecznie zlikwidowana.

Delegat Łodzi mówi, iż nie przyjmuje tego do wiadomości i że Łódź na innym terenie będzie jeszcze dochodziła swych praw.

Na złożeniu podziękowania przewodniczącemu zebrania p. Linkemu zakończono obrady o godz. 9-ej wieczorem.

Sokolice grudziądzkie mistrzyniami Polski

Mierny poziom mistrzostw lekkoatletycznych w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 11 lipca.

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski nie przyniósł żadnych niespodzianek. W żadnej z konkurencyj nie poprawiono nawet słabych wyników zeszłorocznych. Zwyciężały zawodniczki o wyrobionych nazwiskach.

100 m. — Książkiewiczówna (KPW Pomorzanin) 13.2, 2) Staruszkiewiczówna (Sokół żeński Grudziądz) 13.3, 3) Lubiczówna (AZS Poznań) 13.4, 4) Gawrońska (Sok. żeński Grudziądz) 13.5 5) Kałużowa (Stadion Chorzów) i 6) Chrzanowska (Warszawianka).

80 m. płotki — Wiśniewska—Felska (Sokół żeński Grudziądz) 13.7, 2) Hoffmanówna (Stadion Chorzów). 3) Romanowska (Ciszewski Bydgoszcz). 4) Lubiczówna (AZS Poznań), 5) Wajsówna (Boruta Zgierz), 6) Wehlgetanówna(AZS Poznań).

800 m. — Horszteinówna (Hasmonea Lwów) 2:44.9, 2) Suchocka (AZS Warszawa) 2:49.6, 3) Mąkówna (Ciszewski Bydgoszcz) 2:49.8.

4×100 m. — Sokół żeński (Grudziądz) 53.9, 2) AZS (Poznań, pierwsza sztafeta) 55. 3) KS Pomorzanin (Toruń) 55.4. 4) Stadion (Chorzów) 5) Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu.

Rzut dyskiem — Wajsówna 40.13, 2) Cejzikowa (ZS Katowice) 39.42, 3) Gackowska (Grudziądz). 4) Malanowska (Polonia Bydgoszcz) 31.25. 5) Batiukówna (AZS Lwów) 30.31. 6) Poducka (Warszawianka) 28.20.

200 m. — Staruszkiewiczówna (Sokół żeński Grudziądz) 27.6. 2) Lubiczówna (AZS Poznań) 28, 3) Gawrońska (Sokół żeński Grudziądz) 28.2. 4) Kałużowa (Stadion Chorzów).

Skok w zwyż — Wiśniewska—Felska (Sokół Grudziądz) 1.35 w rozgrywce 1.40. 2) Wajsówna (Boruta Zgierz) 1.35. 3) Marcysiakówna (Goplana Inowrocław) 1.35. 4) Merentówna (ZS Katowice) 1.35. 5) Tolkmitówna (Sokół Grudziądz) 1.35. 6) Duninówna (Warszawianka) 1.35.

Rzut oszczepem — Cejzikowa (ZS Katowice) 32.70, 2) Dudkówna (Warszawianka) 32.21. 3) Wajsówna 30.60, 4) Gackowska (Sokół Grudziądz) 27.46, 5) Malanowska (Polonia Bydgoszcz) 26.85, 6) Lubiczówna (AZS Poznań) 25.17.

Sztafeta 4×200 — Sokół żeński (Grudziądz) 1.54.9. 2) AZS Poznań 1.58.8. 3) Stadion (Chorzów). 4) Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu. 5) Warszawianka.

Sztafeta KPW Pomorzanin, która przyszła na trzecim miejscu, została zdyskwalifikowana za przekroczenie toru.

W pierwszym dniu mistrzostw wyniki były następujące:

Kula Wajsówna 11.80, Cejzikowa 11.60.

Skok w dal z miejsca Wajsówna 239, Ziółkówna 228.

Bieg 60 mtr. Książkiewiczówna 8,2, Staruszkiewiczówna 8.4.

Skok w dal Wenclówna 521, Książkiewiczówna 491.

Ogólna punktacja: 1) Sokół żeński (Grudziądz) 133 punktów, tym samym zdobył nagrodę przechodnią Polskiego Związku Lekkoatletycznego „Dysk Olimpijski".

2) AZS (Poznań) 67 pkt.

3) Boruta (Zgierz) 54 pkt. (Klub ten reprezentowała jedynie Wajsówna).

4) KPW Pomorzanin (Toruń) 46 pkt.

5) Stadion (Chorzów) 37 pkt.

6) ZS (Katowice) 33 pkt.

7) Warszawianka 26.

8) Hasmonea (Lwów) 14.

9) Polonia (Bydgoszcz).

Niemcy – Czechosłowacja 4:1

w meczu o puchar Davisa

Berlin, 11 lipca.

W niedzielę zakończony został mecz tenisowy Niemcy—Czechosłowacja, stanowiący finał strefy europejskiej w turnieju o puchar Davisa.

Mecz zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 4:1.

W ostatnim dniu Cejnar (CZ) pokonał Denkera 4:6, 3:6, 6:4, 6:4, 6:3, a Cramm zwyciężył Hechta 6:3, 7:5, 6:2.

Salminen zwycięża

Lehtinena i Iso-Hollo

Helsingfors, 11 lipca.

Na zawodach lekkoatletycznych w Finlandii w miejscowości Jyvaeskylae, w biegu na 5000 metrów Salminen zajął pierwsze miejsce w doskonałym czasie 14:54.4 sek., mając w pobitym polu Lehtinena — 14:57,8 i Iso-Hollo 15:03.7.

Skok w zwyż Peraesalo osiągnął 190.

W rzucie kulą Baerlund miał 15.62.

U.T. remisuje w Poznaniu

Rozgrywki o wejście do ligi bez niespodzianek

Sześć spotkań o wejście do ligi przyniosło na ogół wyniki spodziewane. Podkreślenia godnym jest tu fakt, że aż cztery spotkania zakończyły się wynikiem remisowym, co najlepiej dowodzi, że klasa czołowych kandydatów na awans do ligi jest zupełnie wyrównana.

Jeśli chodzi o dwie najważniejsze grupy to w pierwszej gdzie grają mistrzowie stolicy, Łodzi, Poznania i Pomorza kwestja pierwszeństwa jest najzupełniej otwarta. W grupie krakowsko-śląskiej sytuacja uległa o tyle wyjaśnieniu, że Naprzód po utracie punktu w spotkaniu z częstochowską Brygadą nie ma już obecnie niemal żadnych szans na wysunięcie się na czoło w tej grupie.

Wyniki spotkań wczorajszych przedstawiają się następująco:

HCP — UT 3:3 (1:1).

Spotkanie o wejście do ligi między zespołami poznańskiego HCP a łódzkiego Union-Touringu, zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (1:1). Mecz stał na niskim poziomie i nie był interesujący.

Prowadzenie dla łodzian zdobył na początku gry Seidel. W 26 minucie wyrównuje Graczyński i wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron poznańczycy zdobywają kolejno dwie bramki w 17 minucie przez Graczyńskiego i w 23 minucie przez Sztoka. Teraz jednak łodzianie zabierają się do pracy i zdobywają dwie bramki przez Królasika w 38 minucie i Seidla w 42 minucie.

Sędziował p. Staliński.

POLONIA — GRYF 4:4 (2:2).

Polonia miała przez cały czas meczu przewagę, której jednak nie potrafiła wykorzystać. Strzelcami bramek dla zespołu stołecznego byli Kisieliński (3) i Ciszewski.

NAPRZÓD — BRYGADA 1:1 (1:1).

Mecz pomiędzy Naprzodem Lipiny a Brygadą zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Mecz zgromadził ponad 3000 widzów. Prowadzenie dla miejscowych zdobył w 7 minucie Teuber, wyrównał w 31 min. Maurer.

UNIA — ZS JANOWA DOLINA 5:1 (4:0).

W meczu rozegranym w Lublinie, miejscowa Unia pokonała mistrza Wołynia ZS. z Janowej Doliny 5:1 (4:0). Najlepszą częścią drużyny lubelskiej był atak, w którym wyróżnił się Gajda, inicjator prawie wszystkich ataków. Bramki dla zwycięzców zdobyli Tatuś (2), Sławiński, Sochala i Olejarz. Dla pokonanych bramkę uzyskał Wałek.

RESOVIA — REVERA 5:0 (5:0).

W Stanisławowie rozegrany został mecz pomiędzy Resovią (Rzeszów) a miejscową Reverą. Zwyciężyła Resovia 5:0 (5:0), mając nie mal cały czas wyraźną przewagę. Na 21 minut przed końcem gry sędzia p. Serafini ze Stanisławowa przerwał zawody, gdyż Revera nie chciała się zgodzić na usunięcie jej obrońcy Wenzla z boiska.

RUCH — WKS GRODNO 2:2.

Mistrz Polesia Ruch z Brześcia uzyskał wynik remisowy w spotkaniu z mistrzem okręgu białostockiego. Spotkanie miało przebieg dość interesujący i nie wykazało przewagi którejkolwiek ze stron.

Drugi wyścig kolarski

z cyklu eliminacji o mistrzostwo Polski

Warszawa, 11 lipca.

Dziś odbył się w Warszawie II wyścig kolarski z cyklu eliminacyjnych o mistrzostwo Polski.

Wyścig odbył się na przestrzeni 150 klm w fatalnych warunkach atmosferycznych, bowiem od chwili startu do finiszu padał rzęsisty deszcz.

Wyścig wygrał Matczak (Warsz. T. Cykl.) w czasie 4 g. 24 m. przed Wandorem (Kraków) 4 g. 24,2, Wasilewskim (Fort Bema).

W kat. B zwyciężył Urbaniak — Okęcie) przed Kapiakiem Józefem i Kapiakiem Mieczysławem obaj Warszawianka Czas Urbaniaka 4 g. 30 m. 0,46 s. Kapiaka Józefa 4 g. 30,04,8.

Pusz zdobywa mistrzostwo Polski

po zaciętej walce z krakowianinem Kupczakiem

Warszawa, 11 lipca.

Na torze dynasowskim rozegrane zostały mistrzostwa torowe Polski, które od dawna nie wypadły tak interesująco jak dzisiaj. Przyczynił się do tego fakt, iż na horyzoncie ukazał się nowy zawodnik dotychczas zupełnie nieznany, który odrazu wybił się na czoło sprinterów Polski i omal nie zdobył tytułu mistrzowskiego. Zawodnikiem tym jest krakowianin Kupczak, który w ćwierćfinale wyeliminował Podczyka i Einbrodta, a w półfinale Frączkowskiego.

W finale krakowianin spotkał się z Puszem. Pusz jeszcze z żadnym z polskich zawodników nie miał tyle kłopotu co z Kupczakiem. Tylko w pierwszym finale krakowianin ustępował Puszowi, w następnym jednak już wygrał.

W trzecim decydującym biegu krakowianin uległ Puszowi zaledwie o gumę. Pozwala to mieć nadzieję, że już w najbliższym czasie usłyszymy znów o utalentowanym krakowianinie.

Pusz po drodze do finału miał wypadek w ćwierćfinale. Gdy miał się już rozpocząć finisz Pusz jadąc wraz z Łączyńskim i Osmulskim wywrócił się. Komisja sędziowska kazała jednak bieg powtórzyć i dzięki temu Pusz znalazł się w finale. Czas w finale był dość słaby, a najlepszy czas miał Pusz w jednym z biegów eliminacyjnych 12.6.

Łodzianie nie odegrali w mistrzostwach żadnej roli. Najmniej udany był start Hofsznajdra, który odpadł już w czasie.... defilady. Upadł on i rozbił sobie głowę, tak że nie mógł później startować.

Cracovia-AKS 1:1 (1:0)

Interesujący przebieg meczu ligowego w Krakowie

Kraków, 11 lipca.

Mecz powyższy, stoczony o prymat w Lidze, zgromadził na boisku Cracovii ponad 7.000 ludzi i prowadzony był w b. gorącej atmosferze, gdyż często na trybunach i na miejscach stojących dochodziło do bójek między kibicami obu stron.

Z Chorzowa przybyło około 2.000 osób, którzy, uzbrojeni w biało-zielone chorągiewki, dopingowali w głośny sposób swoją drużynę.

Mecz do przerwy był prowadzony w niezwykle ostrym tempie i stał na dobrym poziomie. Drużyna AKS była bez słabych punktów i grała b. dobrze. Cracovia, grająca bez swego najlepszego obrońcy, Pająka, grała tylko w ataku dobrze, w tyłach zaś braki techniczne niektórych zawodników naprawiała wielka ambicja. Wynik należy uważać za sprawiedliwy, bo Cracovia mogła bardzo łatwo wygrać, gdyż miała po temu moc pozycyj.

W Cracovii na dobrym poziomie grał Korbas, Lasota i Majeran, reszta przeciętna a kompletnie słabym był rezerwowy obrońca Opioła i Żiżka, grający zupełnie bez głowy. Wśród ogromnego dopingu Cracovia zdobywa już w 5 minucie bramkę, strzeloną pięknie przez Górę. Mimo dogodnych pozycyj obu stron wynik nie ulega do przerwy zmianie.

Po przerwie AKS wyrównuje w trzeciej minucie przez Piątka, który z zamieszania podbramkowego zdobył bramkę nie do obrony. Cracovia, dopingowana przez swoją publiczność, atakuje zawzięcie, lecz AKS cofa swych graczy do tyłu, grając na czas i robiąc tylko od czasu do czasu wypady, likwidowane przez Lasotę. Od 30 minuty Cracovia ma ogromną przewagę i gniecie AKS, który cofnął się zupełnie do tyłu. Mimo to Cracovii nie udaje się zdobyć drugiej bramki i wynik remisowy pozostaje bez zmiany.

Sędzia p. Sawicki ze Lwowa — b. słaby.

Zawody Cracovia — A.K.S. zakończyły wiosenne mistrzostwa Ligi. Pierwsze miejsce zajęła Cracovia przed A.K.S.

		Gier	Pkt.	St. br.
1)	Cracovia	13	19:7	34:9
2)	A. K. S.	11	18:4	25:14
3)	Wisła	10	14:6	25:9
4)	Warta	10	14:6	10:10
5)	Ruch	10	13:7	20:12
6)	Warszawianka	11	12:10	21:26
7)	Ł. K. S.	12	10:14	27:25
8)	Garbarnia	11	9:13	18:24
9)	Pogoń	10	8:12	9:15
10)	Dąb	18	0:36	0:54

Koszykarze K. P. W.

grają o mistrzostwo

Katowice, 11 lipca.

W sobotę rozpoczął się w Katowicach turniej koszykówki panów o mistrzostwo KPW w Polsce. W turnieju biorą udział cztery zespoły, a to: z Poznania, Lwowa, Krakowa i Śląska.

W pierwszym dniu turnieju olimpijska drużyna KPW z Poznania rozgromiła w nienotowanym dotychczas w Polsce stosunku 83:8 (41:6) drużynę KPW ze Lwowa. Kosze dla Poznania uzyskali: Patrzykąt 24, Grzechowiak 22, Mączkowski 18, Kasprzak 9 i Hoffman 10. Dla pokonanych: Wiatrowski, Mora i Niebieszczański. Poznańczycy mimo wysokiego wyniku specjalnie nie wysilali się.

W drugim meczu KPW Katowice zwyciężyło swych kolegów z Krakowa w stosunku 28:24 (14:9). Bramki dla miejscowych uzyskali: Rajwa, Rospendowski, Kuźmierczyk. Dla krakowian: Modnicki, Kazimierz i Bieda. Mecz ten stał na bardzo niskim poziomie. Sędziowali pp. Weszka i Szopa.

W drugim dniu w spotkaniach półfinałowych uzyskano następujące wyniki: Katowice — Lwów 39:16, Poznań — Kraków 34:16, Poznań — Katowice 34:8, Kraków — Lwów 34:6.

W punktacji na pierwszym miejscu uplasowała się drużyna poznańska przed katowicką, krakowską i lwowską. Do finału w ten sposób zakwalifikował się zespół poznański i katowicki, które grać będą z Toruniem i Warszawą w dniu 18 września na święcie kolejowym w Toruniu.

Zebranie rady narciarskiej P.Z.N

Kraków, 11 lipca.

W sobotę odbyło się w Krakowie zebranie rady narciarskiej PZN otwarte w zastępstwie min. Bobkowskiego przez wiceprezesa red. Faechera. Z ramienia państwowego urzędu WF i PW obecny był mjr Uchacz. Ministerstwo komunikacji reprezentował mjr Brojer, a Zw. Strzelecki kpt. Nowak. Sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości przy czym rada wyraziła pochwałę zarządowi za niezwykle oszczędną gospodarkę. Przedstawiciel PW i WF stwierdził, że sprawozdanie dowodzi ogrom prac dokonanych przez zarząd wystarczalnym pod względem gospodarczym

Półfinałowe mecze lekkoatletyczne

o drużynowe mistrzostwo okręgu

W dniu wczorajszym odbyły się dwa trójmecze półfinałowe o drużynowe mistrzostwo okręgu. W pierwszym zwyciężył zespół Sokoła 10.378 pkt. przed Zjednoczonymi 10.351 i ŁKSem 9901. W drugim półfinale na pierwszym miejscu uplasowała się drużyna KE. 10.556 pkt. przed Borutą 10.268 i WIMA 10.249.

W spotkaniu łódzkim uzyskano następujące wyniki:

100 mtr. Brajer (Z) 11.7, Bystry (Z) 12.1, Maciaszczyk I (S) 12.1, 400 mtr. Brajer (Z) 55.3, Bystry (Z.) 56.4, Staliński (ŁKS) 56.5, 5 klm. Kurpesa (ŁKS) 16.23.6, Myszkowski (Z) 16.48.3. Galewski (ŁKS) 17.30.4. 110 przez płotki, Maciaszczyk I 17.8, Brajer 19.4, Maciaszczyk II. 19.6, sztafeta 4x100 Zjednoczone 47.8, ŁKS i Sokół po 49.6, skok wdal Bystry 632, Bobiński (ŁKS) 605, Brajer 594, skok wzwyż Maciaszczyk I 164, Maciaszczyk II 159, Piaskowski (ŁKS.) 159, skok o tyczce Maciaszczyk II 340, Maciaszczyk I 330, Bobiński 315, rzut dyskiem Lewandowski (Z) 43.37, Błaszczyk (ŁKS) 37.90, Maciaszczyk I 35.92, rzut oszczepem Bobiński 56.01, Grubert (ŁKS) 49.12, Bystry 41.85. W biegu na 100 mtr. zawodnik ŁKS-u Olszewski został zdyskalifikowany przeciwko czemu ŁKS. założył protest. Wrazie uwzględnienia protestu ŁKS. wysunąłby się na pierwsze miejsce a z dalszej konkurencji zostałaby wyeliminowana drużyna Zjednoczonych.

W drugim trójmeczu w Zgierzu wyniki były następujące:

100 mtr. Poliński (B.) 11.6, Modzelewski (W.) 11.8, Kłodas (W.) 12.1, 400 mtr. Poliński 54, Modzelewski 54.8, Tomczak (B.) 54.9, 110 przez płotki Piechowski (KE.) 17.8, Szmidke (KE) 18.9 Plage (B) 19.8, 5 klm. Lach (KE) 16.39, Patykowski (KE) 16.55.6, Jasiniak (B) 17.07,2, sztafeta 4x100 WIMA 46.8, Boruta 47.5, KE 49, skok wdal Modzelewski 643, Janusz (B) 628, Rybak (KE) 619, skok wzwyż Szmidke 165, Podłudzki (B.) 160, Cynke (B) 150, skok o tyczce Anikiejew (W) 340, Schmidke 310, Cynke 280, rzut dyskiem Rybak 34.60, Lange (W) 34.25, Fiszer (W.) 31.88, rzut oszczepem Cynke 53.51, Lewensztajn (W) 48.01, Rybak 47.82.

Jędrzejowska potrójną mistrzynią

wschodniej Anglii

Londyn, 11 lipca.

Jadwiga Jędrzejowska, która za kilka dni odpływa do Ameryki, aby wziąć udział w mistrzostwach Stanów Zjedn. w Forest Hill zdążyła przed odjazdem zdobyć jeszcze trzy tytuły mistrzowskie wschodniej Anglii.

W rozgrywkach w Felixstowe Jędrzejowska pokonała w finale Angielkę Wright w dwóch setach 6:1, 6:4, zdobywając tytuł mistrzyni wschodniej Anglii.

Polka grając wraz z Brown zdobyła także mistrzostwo gry podwójnej pań, a wraz z mistrzem Japonii Yamagishi również i mistrzostwo w grze mieszanej.

Ligowcy Ł.K.S.

remisują w Tomaszowie

Tomaszów; 11 lipca

Mecz rozegrany na rozmokłym terenie stał na poziomie znacznie niższym niż się tego spodziewano. Przyczynił się do tego ŁKS, który zawiódł zupełnie oczekiwania, grając bardzo słabo i uzyskując w spotkaniu z b klasowym przeciwnikiem jedynie wynik remisowy 2:2.

Natomiast Lechia grała wyjątkowo dobrze i osiągnięty sukces najzupełniej jej się należał.

Prowadzenie Lechia zdobyła już w 15 minucie ze strzału Gadaja. W kilkanaście minut później ŁKS wyrównuje przez Sarta, a w 35 minucie tomaszowianie zdobywają ponownie prowadzenie z rzutu karnego egzekwowanego przez Janeckiego II.

Po przerwie Lechia opada z sił i ligowcy mają teraz przewagę, zdobywając jednak dopiero w 34 minucie wyrównującą bramkę przez Sarta. W ostatnich minutach przeważa znów Lechia, lecz napad jej nie potrafi już zmienić wyniku.

Sędziował p. Rymkowski.

Węgierscy piłkarze

zwyciężają w Wilnie

Wilno, 11 lipca

Rozegrany w Wilnie mecz piłkarski pomiędzy Śmigłym a drużyną węgierską Kispesti zakończył się niezasłużonym zwycięstwem gości 3:1 (1:0).

Goście zademonstrowali wprawdzie wysoki poziom gry technicznej i ładnie przeprowadzali akcje ofensywne, nie mogli jednak przełamać twardej obrony wilnian, która w tym dniu grała bardzo dobrze. Śmigły ambicją nadrabiał braki techniczne.

Plt. Sękowski mistrzem

armii w wieloboju

Poznań, 11 lipca.

W Poznaniu odbyły się mistrzostwa w wieloboju kadry zawodowej. Na mistrzostwo składało się strzelanie 50 mtr. w leżącej wolnej pozycji, pływanie na 300 mtr. stylem dowolnym, bieg 2 klm. na przełaj, rzut granatem.

Kolejność zawodników była następująca:

1) Plt. Sekowski (KOP.) 22 pkt.
2) kpr. Wawrzyński (Leszno) 38 pkt.
3) kpr. Klajn (Częstochowa) 48 pkt.
4) ppor. Żuk (Wilno) 52 pkt.
5) kpr. Skowroński (Krot.) 53 pkt.

Mistrzostwa klasy B

Z trzech spotkań o mistrzostwo klasy B dwa zakończyły się wynikami remisowymi. TUR zremisował ze zgierskim Sokołem 1:1, a Hakoah uzyskał w Zgierzu z Borutą wynik bezbramkowy. Makabi pokonała Bar Kochbę 2:1. Wynik ten zadecydował już ostatecznie o spadku Bar Kochby do klasy niższej.

Szczypiorniści katowickiej Pogoni

zwyciężaą mistrza Polski Azoty—Chorzów

Katowice, 11 lipca.

W Katowicach wicemistrz Polski, Pogoń (Katowice), zmierzyła sie z mistrzem Polski, Azoty (Chorzów), i zwyciężyła w stosunku 2:0 (2:0). Dzięki temu zwycięstwu Pogoń mimo, iż ma do rozegrania kilka spotkań, ma wszelkie szanse do zdobycia mistrzostwa Śląska. Bramki dla Pogoni uzyskali Piechula i Dyrna. Na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz Pogoni, Kurek, który był klasą dla siebie i obronił brawurowo kilka niebezpiecznych strzałów. Sędzia p. Grzyb.

Votum nieufności

dla przewodniczącego W.S.S. KOZPN.

Kraókw, 11 lipca.

(ch) Jak już donosiliśmy WSS Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie zamianował przed paru dniami przewodniczącym krakowskiego WSS p. pod. Niedziołka, który automatycznie został III wiceprezesem KOZPN.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu K. Z. P. N. na którym jako pierwszy punkt obrad był wniosek o wyrażenie wotum nieufności por. Niedziołkowi. W wyniku głosowania wniosek przeszedł jednogłośnie.

Zachodzi teraz pytanie: jakie konsekwencje wyciągnie przewodniczący krakowskiego WSS oraz jak postąpi WSS PZPN, który przecie mianował por. Niedziołka przewodniczącym.

Na razie zaistniała taka sama sytuacja, jaka była od pół roku. Sędziowie krak. chcą por. Niedziołka, lecz nie chce go KOZPN. Zamianowano go komisarzem a później przewodniczącym. Teraz KOZPN znowu wyraża mu wotum nieufności. Jak długo ta historia i zabawa — „w ciuciu babkę" będzie jeszcze trwała?

Van Zeeland grozi dymisją całego gabinetu

BRUKSELA, 11 lipca.

(PAT). Premier van Zeeland oświadczył przedstawicielom partii liberalnej, iż zgłosi na ręce króla prośbę o dymisję całego gabinetu, jeżeli liberalowie nie odstąpią od swego żądania dymisji ministra sprawiedliwości de Lavaley. Van Zeeland złożył królowi sprawozdanie ze swych rozmów z liberałami. W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, iż król zaakceptował stanowisko van Zeelanda.

Szwedzki minister w Moskwie

Moskwa, 11 lipca.

(PAT). Szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler opuścił Moskwę, udając się do Sztokholmu.

Moskwa, 11 lipca.

(PAT). W wyniku wizyty ministra spraw zagranicznych Szwecji Sandlera ogłoszono w sobotę wieczorem komunikat, który podkreśla normalny rozwój stosunków szwedzko-sowieckich i przywiązanie obu państw do sprawy pokoju.

Aresztowanie usypiacza kolejowego

Warszawa, 11 lipca

W ręce władz wpadł niebezpieczny usypiacz kolejowy Suczenko. Był on już czterokrotnie karany. Suczenko był fryzjerem i często zmieniał wygląd, dla tego nosił miano człowieka o stu twarzach.



Ucieczka 11 groźnych przestępców z więzienia w Rzeszowie

Rzeszów, 11 lipca.

Nocy ubiegłej zbiegło z więzienia przy sądzie okręgowym w Rzeszowie 11 groźnych przestępców, odsiadujących kary od 10 do 15 lat więzienia za mordy i rabunki.

Zbiegowie byli umieszczeni w dwuch celach na parterze. Po wydostaniu się na wolność przesadzili sześciometrowy mur i zbiegli. Nazwiska zbiegów brzmią: Stanisław Żelazny, Aron Szwarc, Stanisław Delikat, Józef Welc, Adam Tyburczy, Józef Jankowski, Michał Ursich, Józef Słupik, Piotr Malak i Józef Książek.

Fala upałów w Ameryce

Ludzie spędzają noce w parkach

NOWY JORK, 11 lipca.

(PAT). Od 4 dni nad Stanami Zjednoczonymi przechodzi fala upałów, od których zginęło już 150 osób. W Nowym Jorku temperatura utrzymuje się na wysokości 36 stopni, a w zachodnich stanach, termometr wykazuje 40 st. Meteorologowie nie przewidują na razie żadnych zmian, tysiące mieszkańców N. Jorku spędziły ostatnią noc na placach i w parkach.

Węgry chcą się dozbroić

oświadczył min. spraw zagranicznych Kanya

Budapeszt, 11 lipca

(Pat) W wywiadzie z redaktorem naczelnym dziennika jugosłowiańskiego „Vreme" węgierski minister spr. zagr. Kanya oświadczył m. in., że Węgry pragnęłyby uzyskać równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń po przyjaznych rozmowach.

Węgry są państwem niepodległym i muszą prowadzić politykę niepodległą podobnie jak Jugosławia. Węgry pozostaną wierne swym przyjaciołom Włochom i Austrii, z którymi zacieśniły ostatnio swe więzy i utrzymywać będą przyjazne stosunki z Niemcami ze względu na wspólne interesy. Na temat stosunków z Małą Ententą minister oświadczył, iż istnieją jeszcze liczne sporne kwestie, lecz przy dobrej woli możliwe byłoby doprowadzenie do praktycznego rozwiązania.

Strajk w hotelach i kawiarniach paryskich trwa

Paryż, 11 lipca

(Pat) W strajku hotelarskim nie zaszły żadne zmiany. Strajk kelnerów w hotelach, kawiarniach i restauracjach daje się odczuwać tylko w wielkich zakładach. Kawiarnie na bulwarach, na Polach Elizejskich, na Placu Gwiazdy, na Montmartre, Montparnasse i w dzielnicy łacińskiej są otwarte. Otwarte są również wielkie hotele. Niektóre zakłady pracują ze zmniejszonym personelem, wystarczającym jednak dla obsługi gości. Kilka dzienników paryskich podkreśla niepowodzenie tego strajku, który, ich zdaniem, był powszechnym tylko z nazwy.

Lekkoatleci poznańscy zwyciężają Śląsk

Katowice, 11 lipca

Międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny zespołów reprez. Poznania i Śląska zakończył się w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 72:51, mimo iż Poznań przystąpił do zawodów w składzie mocno osłabionym. W zespole poznańskim brakło Hoffmana Karola, Binakowskiego, Popka, Klimczaka, Tilgnera i Turczyka.

Śląsk wystąpił też bez kilku swych czołowych zawodników a to Chmiela Wilhelma, Krawczyka, Hartwiga, Stokłosińskiego i Żyłki.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 mtr płotki: Szmidt (P) 15.8, Dyka (Śl.) 16.8. 800 mtr: Modrzewski (P) 2.03.3, Maćkowiak (P) 2,03 3.

Kula: Praski (Śl.) 13.83,5, Turoń (P) 13.55,5

Wdal: Szmidt 694, Hoffman II (P) 67

400 mtr: Bajerlajn (P) 53.2, Malecki (P) 53,6

100 mtr: Tęsiorowski (P) 11,1, Górzyński (P) 11,2.

1500 mtr: Skolik (Śl.) 4.16 6. Szych (P) 4.18

Dysk: Turoń 41,01, Praski 40.43.

Wzwyż: Szmidt 175, Kremela (Śl.) 175.

5 klm: Kolenda (Śl) 16,14, Świniarski (P) 16,14.4.

Tyczka: Sznajder (Śl) 370, Mucha (Śl) 310.

Oszczep: Dyka 54,60, Świetlik (P) 49,35.

Sztafeta olimpijska 800 — 400 — 200 — 100 Poznań 3.31, Śląsk 3,32.

6 tysięcy bokserów w Polsce

Poznań, 11 lipca.

W związku z walnym zgromadzeniem Polski Związek Bokserski wydał obszerne sprawozdanie, zawierające wiele ciekawych danych statystycznych.

Liczba klubów wynosi obecnie 145, przy czym na poszczególne okręgi wypada: Warszawa 25, Śląsk 19, Lwów 18, Łódź 15, Poznań ..., Kraków ..., Pomorze 12, Lublin 12, Białystok 7, Wołyń 6, Wilno 5.

Na 145 klubów, tylko 63 ma prawo głosu, przy czym najwięcej głosów mają: Warta ..., H.C.P. 49, Sokół 42, I.K.P. 41, C.W.S. 39, P.N.S. ..., Katowice 38, Czechowice 37, Geser 33, Astoria ..., Skra, Wisla i Granat po 31, Hakoah Łódź, ..., Bema po 30, Okęcie, Ruch, Slavia po 29, ..., Makabi Warsz. po 27, Goplana, Wawel po 26 ...

Okręgi na walnym zgromadzeniu mają sumę głosów swych klubów oraz dodatkowe 20 głosów za udział przynajmniej 6 zawodników w mistrzostwach Polski. W ten sposób ilość głosów przedstawia się następująco: Warszawa 371, Poznań 296, Pomorze 216, Łódź 210, Śląsk 200, Lublin 155, Lwów 147, Kraków 94, Wilno 52, Białystok 20, a ...

Ilość zawodników wynosi 5.959, a zatem o 353 więcej, niż w roku ubiegłym.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.